Nr. 338. **Kraków, Wtorek 6 Sierpnia 1918.** **Rok XXXVII.**

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwurazową „ „	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
W Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 22 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 22 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 1 K 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 3 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Odbudowa frontu wschodniego.

Kraków, 6 sierpnia.

Praca nad odbudowaniem Rosyi odbywa się ze strony koalicyi ze wzrastającą energią. Nawet te skąpe wieści, jakie w tej sprawie do nas dochodzą, dają pewne wyobrażenie o szerokości powziętego planu i intenzywności jego wykonywania. Od Archangielska i Władywostoku równocześnie idą dwa potężne prądy galwaniczne, które mają na celu powołać do życia przedewszystkiem jakąś armię rosyjską. Od północy pracują głównie Anglicy i Francuzi, od wschodu Japończycy i Amerykanie.

Miarą znaczenia, jakie koalicya przywiązuje do częściowego chociażby wskrzeszenia Rosyi i jej siły militarnej, jest fakt, że nie zawahała się ona wciągnąć do współpracownictwa Japonię. Nie wiadomo, na jakich zasadach przyszło to do skutku, co Japonia za swoją pomoc otrzyma. W każdym razie to wprowadzenie Japonii do grona, opiekującego się Rosyą, jest krokiem brzemiennym w następstwa tak doniosłe, że równoważyć je mogą tylko jeszcze donioślejsze cele, które koalicya ma obecnie na wschodzie na oku.

Podjęta odbudowa Rosyi nie jest bynajmniej przedsięwzięciem beznadziejnem. Przynajmniej w pewnych granicach. Oczywiście gdyby koalicya zapragnęła odtworzyć ściśle stan rzeczy w Rosyi, jaki był przed detronizacyą cara w marcu roku ubiegłego, to rzecz ta nie udałaby się wcale. Wstrząśnienie rewolucyjne było zbyt silne, skutki jego sięgnęły zbyt głęboko, aby w ciągu kilku miesięcy czy nawet lat można było zneutralizować je do tego stopnia, jakiby byłby potrzebny do całkowitej restauracyi Rosyi. Dotyczy to przedewszystkiem armii rosyjskiej. Przywrócenie jej przedrewolucyjnej siły chociażby tylko numerycznej wydaje się na bliższą metę rzeczą niemożliwą. Potrzeba bowiem będzie dłuższego czasu, zanim administracya państwowa znowu tak stężeje i wzmocni się, aby mogła opanować wielomilionowe masy ludzkie w takim stopniu, w jakim to jest potrzebne do przerobienia tych mas na armię. Potrzeba także pewnego czasu, aby te niesłychane fermenty moralne, które wywołała rewolucya, zakończyły się, aby mogła wrócić konieczna równowaga umysłów, bez której same środki państwowego przymusu na długo i na większą skalę wystarczyć nie mogą.

W szczuplejszych jednak granicach częściowa odbudowa państwowa i militarna Rosyi da się łatwo pomyśleć nawet w terminie stosunkowo bardzo krótkim. Wszak nie należy zapominać, że dawne państwowe żywioły rosyjskie nie znikły, lecz tylko rozprószyły się i pochowały przed tym niesłychanym wybuchem anarchii i rozpasania motłochu, który w Rosyi miał miejsce pod mianem rewolucyi bolszewickiej.

Rosyjska burżoazya, szlachta, duchowieństwo, inteligencya, a wreszcie czynownictwo okazały się za słabemi, aby ten wybuch opanować. Jeżeli jednak z zewnątrz przyjdzie dla nich pomoc i oparcie, to nie ulega żadnej wątpliwości, że wszystkie te żywioły wrócą do swojej aktywności i rozpoczną usilną pracę nad odbudową ojczyzny.

Głównym powodem tak głębokiego upadku Rosyi była całkowita dezorganizacya wszelkiej siły państwowej, przedewszystkiem zaś fizycznej — wojskowej. Przy bardzo niskiej zaś kulturze mas, przy bardzo słabem u nich poczuciu patryotyzmu narodowego i państwowego nie było możliwości odtworzenia tej siły samemi tylko hasłami i czynnikami moralnymi. — Gdzieś musiał pojawić się z powrotem czynnik przymusu dość silny, aby przynajmniej w pewnem promieniu mógł opanować sytuacyę i narzucić rozkiełznanym masom swą wolę.

Czynnik taki pojawia się obecnie w postaci wojsk koalicyjnych, posuwających się koncentrycznie ku środkowi Rosyi od północy i wschodu. Wojska te nie muszą być wcale niezmiernie liczne. Wystarczy, że są karne i zdolne do działania. To da im w każdym razie decydującą przewagę nie tylko nad rozbitem społeczeństwem ale także nad temi zdemoralizowanemi bandami, które się nazywają »czerwonemi gwardyami«. Dokoła tych wojsk koalicyjnych jak dokoła osi krystalizacyjnych będzie gromadziło się coraz szybciej i coraz więcej rosyjskich żywiołów państwowych. Przedewszystkiem zaczną skupiać się oficerowie, za nimi zaś także i pewna liczba żołnierzy. Jak wielką w oceanie powszechnej anarchii posiada siłę przyciągającą chociażby mała ale zorganizowana i karna siła zbrojna — świadczą najlepiej owe tak często w telegramach wspominane czesko-słowackie brygady. Utworzone jeszcze za caratu z jeńców czesko-słowackich mogły one liczyć najwyżej jakie 20 do 30 tysięcy ludzi. Po ostatecznem rozsypaniu się frontu formacye te, prześladowane przez bolszewików, zaczęły cofać się ku wschodowi z zupełnie fantastycznym na pozór zamiarem przebicia się aż do Władywostoku. W miarę posuwania się ku wschodowi brygady czesko-słowackie wchłaniały w siebie coraz więcej rozprószonych żywiołów zdrowych z rozbitej armii rosyjskiej. Zanim doszły do Uralu, już liczebna ich siła wzrosła do przeszło 100.000, a nazwa »czesko-słowackich« brygad stała się tylko historyczną. W rzeczywistości bowiem jest to wojsko w ogromnej swojej większości rosyjskie, w którem oddziały czesko-słowackie stanowią tylko kościec organizacyi i karności.

Jeżeli stosunkowo tak mała siła, jaką przedstawiały owe brygady, zdołała osiągnąć takie efekty, to o ileż większe rezultaty osiągną wojska regularne znacznie liczniejsze, odpowiednio prowadzone, dostatnio zaopatrzone i mające zawsze oparcie o swoje podstawy. Bez wszelkiej też przesady można przyjąć, że w ciągu zimy koalicyi uda się odtworzyć jakąś wcale pokaźną armię rosyjską, która posuwając się coraz bardziej ku zachodowi, będzie z jednej strony czynnikiem reorganizacyi państwowej Rosyi, z drugiej zaś czynnikiem militarnym w wojnie światowej.

Armia ta zapewne nigdy nie będzie dość silną, aby mogła kusić się o odtworzenie dawnego jednolitego frontu, sięgającego od północy na południe. Ale też z drugiej strony także i mocarstwa centralne nie mogą już dzisiaj zbudować nowego jednolitego frontu na przestrzeni 3 do 4 tysięcy kilometrów. Teatr działania przeniesie się z natury rzeczy w głąb Rosyi, gdzie na tych olbrzymich przestrzeniach rozpocznie się walka ruchowa, mająca wiele wspólnego z jakąś partyzantką, podjętą na olbrzymią skalę, obfitującą w momenty niezmiernie dramatyczne i pełną groźnych niespodzianek.

Odwrót Niemców.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 sierpnia.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Genewy:

Francuscy sprawozdawcy wojenni donoszą, że **niemiecka naczelna komenda armii cofnęła swe wojska poza rzekę Aisne, wysadziwszy przedtem mosty w powietrze.** Niemcy chcą tedy cofnąć się na swe dawne stanowiska. **Francuzi mają w swych rękach całą linię Vesle.**

UTRATA DALEKONOŚNEGO DZIAŁA.

Wiedeń, 6 sierpnia.

»Abend« donosi z Budapesztu:

»Az Est« dowiaduje się z Genewy, że **Niemcy utracili w czasie odwrotu jedno z dalekonośnych dział.**

Komunikat francuski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 sierpnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Sprawozdanie francuskiego sztabu generalnego z dnia 4 sierpnia wieczorem: W ciągu dnia dotarliśmy do Vesle na kilku punktach na wschód od Fismes. Tylne straże nieprzyjacielskie stawiły zacięty opór, zwłaszcza między Moulsson a Champignon. Naszym wojskom udało się mimo tego usadowić się w rozmaitych punktach na brzegu północnym. **Fismes jest w naszem posiadaniu.** Na północny zachód od Reims zdobyliśmy teren aż do wsi Neuvilette, której nieprzyjaciel zacięcie bronił.

Na lewym brzegu Avre między Castel a Mesnil i Saint Georges zmuszono Niemców do porzucenia części stanowisk, które z powodu naszego posunięcia się naprzód w dniu 23 lipca stały się niemożliwemi do utrzymania. Obsadziliśmy Braches i wtargnęliśmy do Hargicourt, oraz przesunęliśmy nasze linie na zachodnią stronę Courtemanche. Wzięliśmy jeńców.

Powszechna mobilizacya w Rosyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 sierpnia.

»N. W. Abendblatt« donosi z Berlina:

»Deutsche Zeitung« donosi z Moskwy:

Komisarze ludowi w Rosyi ogłosili dekret, zarządzający powszechną mobilizacyę wszystkich mężczyzn w wieku od 18 do 40 roku życia.

Wojna Rosyi z koalicyą.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 sierpnia.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Zurychu:

Współpracownik »Zuercher Post« w Rosyi donosi:

»Prawda« oświadcza otwarcie, że **rząd rosyjski będzie zmuszony w związku z Niemcami prowadzić wojnę przeciw byłym swoim sojusznikom.**

Trocki w ponownym rozkazie, jaki wydał, **nazywa Francuzów i Anglików nieprzyjaciółmi Rosyi.**

Rząd rosyjski w walce z kontrrewolucyą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 6 sierpnia.

Tutejsza prasa donosi, że rada komisarzy **ludowych uchwaliła 300 milionów rubli na walkę przeciw Czecho-Słowakom i wojskom ententy.**

Obywatele państwa rosyjskiego, którzy przyjmą obywatelstwo innego państwa, muszą natychmiast opuścić Rosyę.

Moskwa, 6 sierpnia.

Dzienniki donoszą: **Trocki zarządził śledztwo w sprawie oddania Symbirska.**

W Wołogdzie odkryto spisek kontrrewolucyjny. Uwięziono 40 oficerów.

Moskwa, 6 sierpnia.

Prasa tutejsza donosi:

15.000 osób, które uciekły wobec marszu wojsk ententy ku kolei murmańskiej, ewakuowano do gubernii saratowskiej.

Na skutek rozkazu sowietu w Murmańsku wstrzymano przyjmowanie i wysyłanie telegramów za granicę.

Liczba Serbów, maszerujących ku Murmanowi, wynosi 3.000.

Zajęcie Orenburga przez Czecho-Słowaków.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 sierpnia.

»W. Allg. Ztg.« dowiaduje się z Kopenhagi: Koła polityczne w Kopenhadze otrzymały wiadomość, że **brygada czesko-słowacka zajęła Orenburg.** (Orenburg jest ważnem miastem na południowym Uralu na linii kolejowej, prowadzącej do Afganistanu).

Konferencya Lenina z dr. Helfferichem.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 sierpnia.

»N. W. Abendblatt« donosi z Berlina:

»Tageblatt« donosi, że Lenin odbył z niemieckim posłem Helfferichem dłuższą konferencyę.

Ulice, któremi Lenin przechodził, udając się do poselstwa niemieckiego, **były zamknięte przez wojsko.** Komisaryat dla zwalczania kontrrewolucyi otrzymał wiadomość **o przygotowaniach do zamachu na Lenina i Trockiego.** Na skutek tej wiadomości zarządzili przywódcy bolszewików środki ostrożności. **Lenin pokazuje się publicznie tylko pod silną asystą wojskową.**

Akcya w. ks. Michała Romanowa.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 sierpnia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Berlina:

»Deutsche Zeitung« dowiaduje się z Moskwy, że biuro prasowe komisarzy ludowych otrzymało wiadomość, iż wielki książę Michał Romanow ogłosił manifest, w którym obwieszcza, iż uważa za swój obowiązek przywrócenie porządku na Syberyi. Wielki ks. Michał Romanow otoczony jest grupą monarchistów, ludność jest jednak dla niego nieprzychylnie usposobiona.

Transport wojsk japońskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 6 sierpnia.

(Doniesienie ag. Havasa). Według wiadomości z Tokio **pierwszy kontyngent wojsk japońskich w sile jednej dywizyi wsiadł na okręty i będzie przewieziony do Władywostoku.** Ma on już bezpośrednio przybyć na miejsce przeznaczenia.

Londyn, 6 sierpnia.

Biuro Reutera dowiaduje się, że w dzienniku urzędowym w Tokio w dniu 2 sierpnia ogłoszone zostało oświadczenie, zawiadamiające o bliskiem wysłaniu wojsk sojuszników do Władywostoku.

Stany Zjednoczone zaproponowały niedawno temu Japonii rychłe wysłanie wojsk na pomoc Czecho-Słowakom.

Rząd japoński jeszcze raz z naciskiem podkreśla, że wstrzyma się od wszelkiego wmieszania się w sprawy wewnętrzno-polityczne Rosyi.

Czecho-Słowacy we Francyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 sierpnia.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Genewy:

W obozie ćwiczebnym w Orleanie utworzony będzie jak donosi »Matin« osobny oddział dla Austryaków narodowości czeskiej. W oddziale tym mają być wyćwiczeni żołnierze czesko-słowaccy, którzy oświadczyli gotowość wstąpienia do batalionu czesko-francuskiego, utworzonego na wzór brygad czesko-słowackich. Językiem komendy będzie obok czeskiego także język francuski. Naczelne dowództwo będzie spoczywało w rękach francuskich.

Udział Ameryki w wojnie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 6 sierpnia.

Według doniesienia Biura Reutera z Londynu, 9 członków kongresu Stanów Zjednoczonych, przebywających obecnie w Anglii dla studyów stosunków, wywołanych stanem wojennym, ogłasza oświadczenie, które można uważać za urzędowe przedstawienie tego, co Stany Zjednoczone zdziałały. Oświadczenie powiada między innemi:

Okres przygotowywania się Stanów Zjednoczonych do wojny już minął. Ameryka rozporządza 20 milionami ludzi w wieku obowiązanym do służby wojskowej. W Europie stoi 1,500.000 żołnierzy amerykańskich. Przed końcem października będzie dwa miliony żołnierzy amerykańskich stało w Europie. Równocześnie jeden milion żołnierzy będzie się kształcił w Ameryce.

Pominąwszy ogromne ilości amunicyi, które Ameryka dostarczyła sojusznikom, rząd amerykański od początku wojny zlecił wyprodukowanie odpowiedniej ilości karabinów, która wystarczy na zaopatrzenie każdego żołnierza amerykańskiego w dwa karabiny. Od chwili wstąpienia Ameryki w wojnę wyprodukowano 82.540 karabinów maszynowych, fabryki dostarczają tygodniowo jeden milion granatów ręcznych rozmaitych, ulepszonych typów. Ameryka buduje obecnie 25.000 aeroplanów. W Stanach Zjednoczonych znajduje się 100.000 lotników. Nowy motor amerykański w porównaniu do swego ciężaru jest najsilniejszą maszyną na świecie i może wielkie samoloty do bombardowania w 20 godzinach przewieźć przez ocean Atlantycki. W dniu 4 lipca puszczono na wodę przeszło 100 okrętów, obecnie buduje się miesięcznie pół miliona ton pojemności okrętowej.

Koniec wojny już widać. Niemcy na morzu, lądzie i w powietrzu będą bez ratunku przewyższeni.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 5 bm.:

Nigdzie nie było większych czynności bojowych.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 5 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta: **Na froncie między Ypern a okolicą na południe od Montdidier wzmogła się wieczorem czynność bojowa i była też przez noc ożywioną. We Flandryi na północ od Albert i po obu stronach Somme odparto natarcia nieprzyjaciela. Na północ od Montdidier cofnęliśmy nasze kompanie, stojące na zachodnim brzegu Avre i potoku Dom poza wspomniany odcinek, bez oddziałania nieprzyjacielskiego. W czasie drobniejszych przedsięwzięć na południowy zachód od Montdidier wzięliśmy jeńców.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Nad Vesle zmogła się czynność ogniowa. Pomyślne walki na polu przed pozycyami na południe od Conde i na zachód od Reims. Po odparciu nieprzyjacielskich ataków częściowych, stosownie do rozkazu, ustąpiły nasze straże tylne z Fismes na północny brzeg Vesle.**

Grupa Gallwitza i ks. Albrechta: **Na zachód od Mozeli, w środkowych i górnych Wogezach odparto natarcia nieprzyjaciela. W Sundgau wzięliśmy jeńców w czasie przedsięwzięcia,** jakie tam wykonaliśmy.

Wicefeldwebel Thom zwyciężył w walce napowietrznej po raz 27.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Debiuty powieściopisarskie.

(Marya Czeska: Eloe. Nowele. Kraków. Nakładem księgarni J. Czerneckiego. — Paweł Staśko: Sabath życia. Powieść współczesna w 2 tomach. Kraków, Gebethner i Wolff. — Tenże: Hetera. Powieść budoarowa. Kraków. Nakładem księgarni J. Czerneckiego.)

Wśród rozgwaru wojny, która zdawałoby się zamknąć powinna wrota idealistycznej twórczości, sprowadzając myśl pokolenia współczesnego na tory silniej realistyczne, związane z odgłosem huraganu bitew i wszelakich z tym olbrzymim przewrotem związanych zagadnień, zjawiło się w dobie ostatniej kilka utworów młodych, które jakby na przekór teoryi Tainea o bezpośredniem oddziaływaniu życia na literaturę uderzyły w struny liryczne, wydobywając z nich melodye opiewające idealne wzloty duszy ludzkiej w krainę piękna dobra i szlachetnych uczuć.

Talent Maryi Czeskiej, młodej krakowskiej nowelistki i poetki, występującej od lat kilku na łamach czasopism, zwrócił na siebie od pierwszych prób nowelistycznych uwagę szlachetnym idealistycznym kierunkiem, który jaskrawo odcinał się od poziomu współczesnej produkcyi piór kobiecych, pogrążonych w szukaniu przeważnie erotycznych tematów, i charakteryzowania niezdrowego typu kobiety nowoczesnej. Krytyka zwróciła już dawniej uwagę na twórczość młodej autorki, zapowiadającą narodziny nowego talentu literackiego, który zachęcony pochwałą nie ustawał na obranej drodze, uderzając od czasu do czasu już to w ton lirycznej pieśni, już to szukając wyrazu silniejszego w formie artystycznej noweli. Ale dopiero ogłoszone obecnie w formie książkowej dwa większe zbiory utworów Czeskiej, wprowadzające autorkę do bibliografii, dały sposobność ocenić w pełni niepowszedni talent, który wnosząc do piśmiennictwa nowe wartości zarówno pod względem pomysłu jak i formy powieściowej, zdobywa Maryi Czeskiej w gronie debiutantów na niwie autorskiej ustalone i wybitne miejsce.

Ogłoszone przed rokiem „Opowieści Chrystusowe“ (Poznań 1917) — o których w swoim czasie pisaliśmy — należą bezsprzecznie do pereł naszej literatury nowelistycznej. Przemówiła w nich autorka treścią tak głęboko wnikającą w istotę ducha, owianą tak czystym i szlachetnym idealizmem, a formą tak artystyczną, tak wolną od wszelkiej banalności i przesadnego sentymentalizmu, w który tak łatwo popaść było można przy podjęciu tak trudnego tematu, że książka jej od razu zwróciła na siebie uwagę jako niecodzienne zjawisko literackie, jako wybłysk samorodnego talentu, który krocząc szlakami wskazanemi przez Selmę Lagerlöf na innych od szwedzkiej autorki ścieżkach, odznalazł drogę do piękna i uczucia. Niełatwem przecież było zadaniem w cyklu powieściowych obrazków objąć całą biografię Chrystusa od urodzenia aż do śmierci i stworzyć z tego materyału całość skończenie artystyczną, któraby mogła stanąć godnie obok dzieła szwedzkiej autorki i wytrzymywać z niem porównanie. Ale i w dziedzinie społeczno-obyczajowych tematów obraca się Czeska z równą swobodą, pewnością i artyzmem pióra. Nie krępowana tematem religijnym, narzucającym bądź co bądź pewne pęta twórczej myśli, rozwija do szerokiego lotu skrzydła fantazyi w cyklu ogłoszonych obecnie świeżo nowel p. t. „Eloe“. Otwiera ten zbiór pierwsza, dająca tytuł całemu zbiorkowi. Opiewa w niej autorka krótkie dzieje przelotnej miłości dziewicy Eloe, pielęgnowanej i strzeżonej przez starego ojca jak przeczysty kwiat, która w noc wiosenną udaje się do lasu po miłość. Znajduje tam cudnej urody młodzieńca, który zrywa kwiat miłości a następnie opuszcza kochankę ze słowami: „Nie moja wina, że legendowa noc ludzkiego szczęścia switem rozczarowań się kończy. Ty we mnie nie znalazłaś wczorajszego kochanka, a ja w tobie daremnie wczorajszej szukam Eloe“. Apoteoza miłości ujęta w formę najwytworniejszego liryzmu znajduje w tym obrazku pełny artystyczny wyraz.

Że nie obcą jest autorce forma silnego realizmu, oparta na doskonałej obserwacyi życia, tego dowodzi obrazek „W suterynach“, przedstawiający szare życie mieszkańców wspólnej piwnicznej izby. Kłótnie, bójki i udręczenia wzajemne małżeńskich par robotniczych prowadzące nie rzadko do przypadkowej lub rozmyślnej zbrodni, odtworzone z uderzającą prawdą, mają wybitne uznanie pióra świadomego wszelkich tajemnic pisarskiego kunsztu. W „Judaszowej winie“ porusza autorka problem podejmowany w ostatnim czasie aż nazbyt często w polskiej literaturze pięknej (Tetmajer, Rostworowski) a głębokie przejęcie się liryzmem tematu biblijnego, nabyte przy pisaniu „Legend“ podyktowało autorce piękną formę legendy biblijnej.

Wzruszająca jest historya „Zbrodniarza“, młodego górala, który w przystępie zazdrości zamordował swą żonę Hankę i jej gacha. Skazany na dożywotnie więzienie pędzi życie zrezygnowanej ofiary, której myśl stępiła już kaźń. Na progu śmiertelnej choroby piersiowej, która tak często bywa udziałem skazańców, jaśniejszy promień ozłaca ostatnie chwile więźnia, gdy wyprowadzony na roboty, do ogrodu spotyka tam małą dziewczynkę, córkę zarządcy więzień, która dziecinnym szczebiotem swym odwraca myśl jego od ponurej rzeczywistości.

„Donna Liza“ — kartka z kroniki miasta Pizy, to zręcznie z fantazyi wysnuta, na tło włoskiej średniowieczyzny rzucona historya córki patrycyusza pizańskiego Donny Lizy, która dotknięta trądem na twarzy i zmuszona z tego powodu do noszenia maski i życia w odosobnieniu od ludzi, wykrada się razu pewnego na zabawę karnawałową, by chociaż raz życia użyć. Spotkawszy tam młodzieńca, który zapragnął jej miłości, z żalu i wzruszenia ginie. Oryginalnym pomysłem wyróżnia się nowelka „W śmierć“ — opisująca sen pewnej damy, która nudząc się swym mężem pragnie odmiany i — na szczęście swe — we śnie zdradza go z innym, który uwozi ją w automobilu. Szalona jazda już już zakończyć się ma katastrofą, gdy w tem piękna pani budzi się i z nadmiernego szczęścia rzuca się w objęcia... własnego męża. „Jego film“ to tragiczna historya młodego wdowca, który po stracie żony, znajduje całą pociechę i rozkosz życia w uprzytomnianiu sobie szeregu wrażeń przeżywanych w początkach swego małżeństwa ze zmarłą żoną podczas podróży poślubnej po Włoszech. Miał je odtworzone na filmie i odtąd codziennie wskrzeszał te wrażenia na ekranie. Gdy film raz przypadkowo spłonął, nieszczęśliwy stracił jedyny cel i osłodę życia i popełnia samobójstwo.

(Dok. nast.) W. Pr.

O federacyę Austryi.

Od pewnego czasu niektóre dzienniki postępowe w Rzeszy niemieckiej, zwłaszcza w »Vossische Ztg« i w »Frankf. Ztg« zajmują się żywo przyszłym ustrojem państwowym Austryi, która, zdaniem ich, w dzisiejszej formie swojej istnieć już nadal nie może. Niemiecka prasa burżuazyjna w Austryi pomija milczeniem te głosy, sądząc, że przez takie uporczywe milczenie zabije całą sprawę. Taktyki tak zwanego „Todschweigen" trzyma się często ta prasa, mimo bardzo niemiłych doświadczeń. Jedynie pisma socyalistyczne, jak »Arbeiter Zeitung« i »Kampf« poświęcają baczną uwagę prądom narodowym w Austryi, uznając ich doniosłość i uzasadnienie.

Wymieniona prasa w zupełnem przeciwieństwie do opinii, panującej wśród Niemców austryackich stwierdza przedewszystkiem że wszelkie usiłowania, dążące do utrzymania hegemonii niemieckiej w Austryi, są beznadziejne. W miesięczniku »Kampf« powiada Fryderyk Austerlitz krótko i węzłowato: »Musi powstać nowa Austrya, gdyż dawna Austrya jest już umarłą«. Potrzebę nowego ukształtowania stosunków prawno-politycznych w Austryi podnosi równie »Frankfurter Zeitung«, powiadając nie bez ukrytej ironii, że jeżeli Niemcy nie chcą pogodzić się ze Słowianami, to niechaj... się wyodrębnią. Niemniej dobitnie usiłuje »Vossische Zeitung« przekonać Niemców austryackich, że trzeba przyjąć dziejową konieczność właśnie jako konieczność, która stanie się rzeczywistością, mimo protestów niemieckich.

To nieliczenie się z wymogami twardej rzeczywistości po stronie austryackich Niemców, którzy swoje zachcianki imperyalistyczne opierają na zwycięstwach... Hindenburga, potępiają surowo wspomniane dzienniki. »Vossische Zeitung« podnosi, że Niemcy w Austryi są już liczebnie zbyt słabi, ażeby mogli zapanować nad innemi narodowościami. Dziennik ten zarzuca im brak zmysłu politycznego i stwierdza, że Austrya musi stać się państwem narodowościowem. »Mniemanie, jakoby fale nacyonalizmu — pisze Austerlitz — przerwawszy wszystkie tamy, powróciły znowu do dawnego łożyska i jakoby dawna dobra Austrya miała znowu powstać, jest beznadziejną utopią. Albo Austrya będzie związkiem wolnych, samorządnych narodów, albo jej nie będzie. A gdyby Niemcy chcieli, to przemiana ta na związek wolnych narodów dokonałaby się gładko i niebolesnie. Atoli ażeby chcieć, musieliby Niemcy poznać to, co jest niemożliwem i co jest koniecznem«.

Niemcy nie chcą poznać tego, co jest niemożliwem, więc dążą do imperyalizmu, nie chcą także poznać tego, co jest koniecznem, więc zwalczają jako zdradę stanu wolnościowe dążności narodów. Niemcy austryaccy chcą panować, ale panować nie umieją — powiada Austerlitz. — Wydzierżawili na swoją wyłączną własność wszelki patryotyzm austryacki i żądają za to nagrody. Zarzucają innym narodowościom brak patryotyzmu, nie zważając wcale na to, że do patryotyzmu nie można nikogo zmusić — jak to im powiedział »Berliner Tageblatt«. Uzupełnił uwagę Austerlitz, powiadając: „Inne narody wcale nie przeczą, że są złymi patryotami, że brak im przepisowego entuzyazmu dla Austryi, że nie palą się do wojny. Ale dlaczego? Oto dla tego, że państwo jest dla nich wątpliwą ojczyzną, że jest dla nich macochą. Niemcy nie chcą tego pojąć. Powiadają, że istnienie Austryi jest czemś, co się rozumie samo przez się, natomiast inne narodowości chcą uznać Austryę, ale tylko jako związek wolnych i samorządnych narodów.

A więc reforma prawno-państwowego ustroju Austryi. Jaką ma być ta reforma, wymienione dzienniki nie powiadają wyraźnie, mówiąc to o autonomii narodów, to o federacyi, przyczem nie wypowiadają się co do losów tego, lub owego kraju, jako stanowczej indywidualności historycznej. Stwierdziwszy niemożliwość utrzymania obecnego stanu rzeczy w Austryi, mówią ogólnikowo o jej przyszłej budowie prawno-państwowej, pozostawiając może omówienie szczegółowe tej sprawy na przyszłość.

O to zresztą nam nie chodzi obecnie. Wystarczy nam stwierdzenie faktu, że wśród Niemców zaczyna torować sobie drogę przekonanie o konieczności zbudowania innej Austryi, któraby była wygodnym domem dla wszystkich i nie miała ludów »mieszkających kątem«.

Nowe podatki a deficyt państwa.

W jednym z dzienników wiedeńskich zajmuje się dr Steinwender, parlamentarny sprawozdawca budżetowy i specyalista od śruby podatkowej, deficytem najświeższego programu finansowego, oraz środkami, zmierzającemi do usunięcia niedoboru. Ów notoryczny od lat kilku kandydat do teki ministeryalnej, a zarazem zapalczywy obrońca całości podatkowej rolników, mających w obu izbach znaczną przewagę liczebną, a więc decydujących w danym razie o obsadzeniu tek, nie okazuje zbyt wielkiej pomysłowości w obmyślaniu nowych źródeł dochodów państwowych. Drąży i pogłębia studnie, z których dotąd płynęły podatki, a drąży w ten sposób, iż cały ciężar „nowości" ma się głównie zwalić na ludność miejską.

Na obecny deficyt państwa składają się dwie zasadnicze pozycye budżetowe: budżet przejściowy, związany ściśle z prowadzeniem wojny i wielką akcyą zapomogową, wewnątrz kraju, wykazuje niedobór w wysokości 19 i pół miliarda koron, lecz prawdopodobnie dojdzie do kwoty preliminowanego kredytu 21 miliardów, oraz budżet stały z deficytem niespełna 2 miliardów.

W budżecie przejściowym dałoby się uzyskać znaczną redukcyę wydatków przez wprowadzenie racyonalnych oszczędności i zerwanie z zasadą, że pieniądz nie odgrywa roli. Uwolnienie z szeregów roczników najstarszych i większej części ludzi niezdatnych do służby frontowej dałoby natychmiastową oszczędność w wysokości przeszło jednego miliarda, nie mówiąc o korzyściach pośrednich, które wyniknąć muszą stąd, iż tysiące ludzi w najlepszym wieku wróciłoby do zajęć produkcyjnych, co znów podniosłoby sprawność żywnościową państwa. Setki milionów możnaby oszczędzić przy dostawach wojskowych i wogóle przy wydatkach czynionych przez wojsko na froncie i w etapach. Powinnoby się w tym celu wysadzić na wzór angielski specyalną komisyę kontrolną, złożoną z przedstawicieli rządów austryackiego i węgierskiego. Na zasiłki dla rodzin osób wojskowych wydaje państwo blizko 3 i pół miliarda rocznie. I tu dałby się zaoszczędzić co najmniej jeden miliard, gdyby za przykładem Niemiec i Węgier wprowadzono przymus udowadniania istotnej potrzeby.

Deficyt stałego budżetu nasuwa bez porównani więcej obaw i z pewnością wzrośnie jeszcze w drugiej połowie roku budżetowego (I. półrocze r. 1919) z powodu rozpisania nowej pożyczki wojennej. Na razie nie mówi się o wzroście stałych wydatków późniejszych, gdy podwyżka pensyi urzędniczych dozna trwałego unormowania, a wydatki na utrzymanie armii wrócą z budżetu wojennego do zwyczajnego, gdy ostatecznie ustali się wysokość oprocentowania długów, a dzieło odszkodowań wojennych i odbudowy wejdzie na normalne tory. Chodzi chwilowo o pokrycie bieżącego, dwumiliardowego deficytu.

W izbie panów czeka właśnie na załatwienie podwyższenie podatku zarobkowego, drugiej klasy, rentowego i dochodowego, co da skarbowi około 100 milionów koron dochodu. Również w komisyi skarbowej izby posłów dobiegły niemal kresu obrady nad ponowną zwyżką ogólnego podatku zarobkowego, gruntowego, winnego, cukrowego i węglowego. Spodziewany wynik: 450 milionów koron. Jeśli do tych projektów dodać wzięty właśnie pod obrady podatek od totalizatora i przekształcenie podatku piwnego na modłę niemiecką, to projektowane podatki przyniosłyby około 650 milionów koron. Podatek od piwa sam się poprostu narzuca, zważywszy, iż od szklanki piwa, kosztującej dziś 1.20 koron, rząd pobiera zaledwie półtora halerza.

W ten sposób znalazłaby pokrycie mniej więcej jedna trzecia część deficytu. Wypadnie tedy jeszcze głębiej sięgnąć do kieszeni obywatelskiej i za wzorem niemieckim wprowadzić podatek od obrotu towarami. Spodziewany zysk wyniesie pół miliarda koron, choć konsumenta obciąży na jeden miliard. Dla równowagi należałoby jeszcze wyżej opodatkować wielkie dochody, co znów przyniosłoby około 100 milionów koron.. Pozostały deficyt 750 milionów, dałby się zniżyć o 100 milionów przez podwyższenie podatku od spirytusu, a może o 250 milionów po wprowadzeniu monopolu spirytusowego. Resztę niedoboru wypadłoby pokryć ze wzmożenia opłat kolejowych i należytościowych.

Widocznym motywem przewodnim pomysłów dra Steinwendera jest stałe oszczędzanie rolnictwa. Warto tedy przypatrzeć się, jak według obliczeń ekonomistów przedstawiał się dochód z roli przed wojną. O konjunkturze wojennej lepiej nie mówić. Wiadomo, że własność rolna wzmogła swe dochody o kilka tysięcy procent, że spłaciła większość ciążących na niej długów, że odłożyła ogromne zapasy gotówki, że wreszcie, kapitalizując wzmożoną rentę gruntową, uzyskała za grunta ceny o kilkaset procent, przenoszące ich wartość przedwojenną.

W r. 1913 przyjęły władze podatkowe kwotę 481 milionów koron, jako czysty dochód z rolnictwa, będący podstawą wymiaru podatku dochodowego. Równocześnie wszakże jako takąsamą podstawę przyjęto dla przedsiębiorstw wszelkiego innego rodzaju dwa miliardy koron, a więc przeszło cztery razy więcej, a dochody służbowe, a więc pobory wszelkiego rodzaju urzędników państwowych i prywatnych, dochody, z których ani halerza zataić nie można, ustalono w wysokości dwóch i pół miliarda, a więc przeszło pięćkroć razy wyżej niż czysty dochód z rolnictwa. Już to zestawienie przemawia głosem godnym uwagi, budzi poważne refleksya na temat metod i ścisłości obliczenia odnośnych podstaw podatkowych. Wątpliwości wzrosną jeszcze wyżej, gdy porównać szacunek czystego dochodu katastralnego za lata 1909—1911 w kwocie 306 milionów koron, z szacunkiem czystego dochodu rolniczego, dokonanym przez Fellnera. Według jego bardzo ostrożnych zestawień wynosi ten dochód przeszło trzy razy więcej, bo 1024 milionów koron. Wedle obliczeń tego ekonomisty wynosił surowy dochód z samych tylko zbiorów r. 1912 pięć miliardów koron. A jak olbrzymie były dochody surowe z hodowli? Od r. 1913 przy cenie 14 halerzy za litr wynosił dochód brutto z mleka 1260 milionów koron, a więc wyższy był od dochodu z kolei, a dwukrotnie przeniósł wartość produkcyi górniczej i hutniczej. A więc już przed wojną należało czysty dochód z roli (tj. dochód pozostały po odliczeniu wszystkich wydatków na koszta administracyi, amortyzacyi, procentów od długów i innych wydatków) obliczyć conajmniej na dwa miliardy koron. W rzeczywistości uchwycono mniej niż jedną czwartą.

Można śmiało powiedzieć, że ludność rolnicza ponosi ciężary, nie pozostające w żadnym stosunku do jej istotnych zarobków, jeśli z dochodu surowego, wynoszącego 6642 miliony koron, przyjmuje się zaledwie jedną czternastą część (7.25%), tj. 481 milionów, jako podstawę do opodatkowania. W tym punkcie winna dźwignia, wprawiająca w ruch śrubę podatkową, zaczepić z całą forsą. Nie można ogromu ciężarów publicznych przerzucać wyłącznie na ludność miejską, a szczególniej na warstwy urzędnicze, których pobory stale są przedmiotem jawnych wykazów. Jeśli poseł Steinwender uważa, że rząd partycypuje udziałem śmiesznie niskim przy koszcie szklanki piwa, to cóż dopiero powiedzieć o zupełnie mikroskopijnym udziale rządu w dochodach rolnictwa, na które łoży się rocznie setki milionów. W chwili, gdy w handlu jawnie pokątnym mąka podnożała 50 razy w stosunku do cen przedwojennych, jaja 14 razy, mleko 25 razy, w chwili gdy rząd ceny maksymalne chleba podnosi siedmiokrotnie w stosunku do skali przedwojennej, a mąkę przeszło ośmiokrotnie i w ten sposób nakłada na ludność miejską nowy dwumiliardowy ciężar — godzi się zaprotestować stanowczo przeciwko wiecznemu systemowi w Austryi uprzywilejowaniu własności rolniczej. Wolno żądać, by sprawiedliwość podatkowa w równej mierze odnosiła się w tem państwie do wsi i miasta. Większej drożyzny, niż ta, która nas obecnie tłoczy, nie zaznamy, a i rolnik nie uczuje się pokrzywdzonym, gdy miast podatków, z których śmieje się w kułak, przyjdzie mu większą, niż dotąd cząstkę ofiarować na potrzeby ogółu.

Katastrofa kolejowa pod Oświęcimem.

Jak się dowiadujemy prace nad wydobyciem zatopionych w Wiśle wagonów kolejowych postępują szybko. Prace te prowadzą warsztaty kolejowe z Morawskiej Ostrawy pod kierunkiem radcy kol. Blaua Dotychczas przy pomocy olbrzymich kranów wydobyto trzy wozy. W nich znajdowały się zwłoki kobiety i mężczyzny, których identyczności jeszcze nie zbadano. Największą trudność przedstawia wydobycie wozu czwartego, który zupełnie ugrzązł w mule. Tory kolejowe zupełnie już uprzątnięto, tak, że ruch odbywa się bez przeszkód na obu torach.

Inspektorat kolejowy udziela następujących informacyj o rannych w katastrofie pod Oświęcimiem:

Lista rannych obejmuje następujące nazwiska: Wieczora Andrzej, robotnik lekko ranny, Verstaendig Aron, kuśnierz, lekko, Horak Józef, ślusarz, lekko, Działkiewicz Helena, prywatna, lekko, Kołomiecki Stefan, słuchacz akademii, lekko, Lemierz Jan, uczeń gimnazyalny, lekko. Klisiak Michał, uczeń, lekko. Daniek Maciej, żołnierz, lekko, Baryła Piotr, żołnierz, ciężko, Roucka Ignacy, stolarz, lekko, Roucka Rudolf, starszy monter, lekko, Pilch Stanisław, robotnik kopalniany, lekko, Pilch Agnieszka, robotnica, lekko, Tesalska Stefania, robotnica, lekko, Zima Feliks, żołnierz, lekko Majewski Ferdynand, żołnierz, lekko, Karpiesz Wiktorya, lekko, Gdula Leon, robotnik, ciężko, Meres Olga, konduktorka, lekko ranna, Meres Franciszka, prywatna, ciężko ranna, Kołach Marya, robotnica, lekko Stachel Marya, żona starszego konduktora, lekko, Lipka Jerzy, robotnik kopalniany lekko, Kwaśniewski Leon, podurzędnik kolejowy, lekko, Kwaśniewska Marya, żona jego, lekko, Czerwińska Stef., prywatna, lekko, Dukacz Stefan, żołnierz, lekko, Geller Leibl, żołnierz, lekko, Ptaszyński Józef, żołnierz, lekko, Stańczyk Albert, żołnierz, lekko, Gondulek Władysław, robotnik, ciężko, Furch Alojzy, żołnierz ciężko, Witkiewicz Jan, żołnierz, lekko, Szewczyk Mat, żołnierz, lekko, Voklutka Jan, żołnierz, lekko, Bylinka Stanisława, konduktorka, lekko, Bakat Antoni, prywatny lekko. Zbowicz Jakób, prywatny, lekko, Hanuczek Marya, kucharka, lekko, Morawski Władysław, szofer, lekko, Holipka Stefan, maszynista, lekko Ćwik Stanisław, konduktor, lekko, Mróz Marya, prywatna, ciężko, Lisowska Antonina ciężko ranna. Nie odszukano jeszcze „Weselskiego Adolfa", robotnika, który jechał wraz córką Stefanią Weselską, podaną powyżej wśród lekko rannych.

Dotychczas wydobyto cztery zwłoki.

Dnia 3 sierpnia wieczorem o godzinie 9-tej znaleziono na miejscu wypadku zwłoki żołnierza, które dnia następnego żandarmerya na podstawie listu, znalezionego przy zwłokach, rozpoznała jako zwłoki Władysława Majewskiego Przynależności wojskowej nie zdołano stwierdzić. Dnia 4 sierpnia o godz. 11-tej przed południem wydobyto zwłoki kobiece, które już poprzedniego dnia widziano wśród szczątków wozu. Miały one na palcu pierścionek ślubny z literami A. S. 1899, te same litery znaleziono też na ręczniku zabitej. Zarówno zwłoki Majewskiego jak i zwłoki nieznanej kobiety przewieziono do kostnicy w Bobrku, zaś przedmioty wartościowe znalezione przy nich zdeponowano w żandarmeryi w Bobrku.

W ciągu dalszych poszukiwań znaleziono wczoraj o godz. 5 po południu jeszcze zwłoki dwóch kobiet, których dotychczas nie zdołano agnoskować.

W niedzielę do godz. 8 wieczorem wydobyto całkowicie trzy wagony, czwarty zaś częściowo.

Kronika.

Kraków, 6 sierpnia.

DZIERŻAWA DĘBNIK. Na dzierżawę Dębnik od gminy miasta Krakowa został rozpisany konkurs. Uwzględnioną być ma uprawa jarzyn z zabezpieczeniem całej produkcyi dla miejskich kuchni obywatelskich. Jak się dowiadujemy, i inne obszary gruntów, jakimi gmina miasta Krakowa rozporządza, będą oddane na plantacyę jarzyn w kwalifikowane ręce z obowiązkiem oddania całej produkcyi na potrzeby kuchni gminnych i dla najbiedniejszej ludności, aby uratować ją od wyzysku szalonego, jaki w tej dziedzinie gospodarki bezprzykładnie się szerzy. Prezydyum miasta zajęło się bardzo gorąco tą podstawową w kwestyi wyżywienia ludności sprawą, co z uznaniem zaznaczyć należy.

DAR CHORWATÓW NA T. S. L. P. Mieczysław Stocki, oficer 42 pp., nadesłał do T. S. L. 200 K, które żołnierze tego pułku, stojący w polu, złożyli, jako dar Chorwatów na szkoły polskie.

ZWIEDZANIE „SMOCZEJ JAMY". W niedzielę i wczoraj panował wielki ruch na Wawelu, gdyż Krakowianie przybyli tłumnie, by zwiedzać „Smoczą jamę". W niedzielę zwiedziło piękną grotę przeszło 650 osób, wpuszczanych partyami po 30. Wczoraj liczba zwiedzających była prawie taka sama.

Profesor Szyszko-Bohusz składa na tej drodze podziękowanie elektrowni miejskiej i jej dyrektorowi inżynierowi Henrykowi Dubeltowiczowi za doskonałe wykonanie instalacyi elektrycznej w „Smoczej jamie".

W SPRAWIE WYCIECZEK TATRZAŃSKICH. Towarzystwo tatrzańskie uważa za swój obowiązek przestrzedz turystów, udających się w góry, że wszelkie urządzenia Towarzystwa tatrzańskiego, jak ścieżki, znaczenie dróg, schroniska, altany, klamry, łańcuchy i ubezpieczenia są z powodu długiego trwania wojny w znacznej części lub w zupełności zniszczone. Ponieważ uszkodzeń tych dla braku materyałów, robotników i ogólnej drożyzny naprawić obecnie nie można, Towarzystwo tatrzańskie nie bierze żadnej odpowiedzialności za mogące stąd wyniknąć skutki i wzywa publiczność do jak największej ostrożności w czasie tegorocznych wycieczek w Tatry.

JESZCZE NIEMA WODY. Jak się dowiadujemy, roboty około uruchomienia wodociągu trwały przez cały dzień wczorajszy, niestety, nie ukończono ich, tak, że dopływ wody do wszystkich dzielnic będzie uskuteczniony dopiero dziś wieczorem i to jeszcze warunkowo. Uruchomiono wprawdzie częściowo wodociąg przez puszczenie wody boczną rurą (rezerwową), ale, jak się okazało, wodę można czerpać tylko w dzielnicach południowych, niżej położonych i to tylko w suterynach. Zarząd wodociągów miejskich w tym razie ponosi winę, niczem stanowczo nieusprawiedliwioną. Wprawdzie na zapytania z licznych stron odpowiadano z zarządu wodociągów, że mieszkańcy Krakowa powinni być przygotowani na tego rodzaju niespodzianki — Krakowianie jednak są innego zdania, że raczej zarząd wodociągów powinien oszczędzić publiczności tych niespodzianek, a nie w ten sposób wyjaśniać przyczyny katastrofy. Na najbliższem posiedzeniu Rady miasta Krakowa powinna być stanowczo wyjaśniona sprawa wodociągów miejskich. Niedawno bowiem wielkim nakładem kosztów urządzono rezerwowy rurociąg, który ma wrazie pęknięcia głównej rury zasilać wodą nasze miasto. Niestety, i ten rurociąg, jak się okazało, zawiódł i Kraków właściwie w dalszym ciągu jest bez wody. Rozwożą wprawdzie wodę w beczkach — tworzą się „ogonki", ale to wszystko trudności nie usuwa.

„RUDOLFSHÜGEL" — „CRACOVIA". W sobotę i niedzielę stoczyła „Cracovia" zawody footballowe z drużyną wiedeńską „Rudolfshügel". Zawody obfitowały w szereg niezwykle interesujących momentów. Tym razem „Cracovia", mimo widocznej przewagi, uległa Wiedeńczykom, w pierwszy dzień stosunek był 2 : 1, w drugi 1 : 0. Winę porażki ponosi napad, a zwłaszcza środkowa trójka, która w zupełności zawiodła.

W niedzielę zawody po godzinie przerwali Wiedeńczycy i gremialnie opuścili boisko. Oburzeni byli oni na sędziego za wykluczenie jednego gracza wiedeńskiego za niesportowe zachowanie się.

NOWA TARYFA DOROŻKARSKA. Zgromadzenie właścicieli dorożek ułożyło nową taryfę, motywując podwyższenie jej trudnością utrzymania koni i drożyzną paszy. Taryfa ta została przyjęta. Według niej, za kwadrans jazdy w obrębie miasta należy się dorożkarzowi 5 K, w nocy zaś 7 K. Ponadto wysokość należytości kursu z dworca zależy od ilości osób i bagaży. Nowa taryfa nie obowiązuje kursów poza miasto. W tym wypadku obowiązuje umowa z gościem.

Z GŁODU. Na ul. Kopernika wezwano wczoraj pogotowie ratunkowe do Karola Wernera, żołnierza. Jak się okazało, Werner omdlał z głodu. Stan chorego jest ciężki. Przewieziono go do szpitala.

STRZELANINA NA ULICY. Wczoraj około godz. 3 po południu kapral policyjny Jakubiec aresztował na ulicy Podbrzezie 25-letniego Jana Mazurka, znanego bandytę-włamywacza. Mazurek w drodze ofiarowywał policyantowi 20 K „na cygara", by go puścił, gdy ten nie zgodził się na propozycyę, bandyta wrwał się z rąk Jakubcowi i począł uciekać. Gdy policyant w pogoni miał go już ująć, Mazurek wydobył rewolwer i strzelił do policyanta trzy razy. Na to policyant odpowiedział także trzykrotnie. Wszystkie strzały chybiły. Był tylko z tego taki skutek, że Mazurek, przestraszywszy się, stanął, a kapral, odebrawszy mu rewolwer, zaprowadził bandytę „pod Telegraf". Mazurek szukany jest przez policyę krakowską za liczne kradzieże i włamania.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na dworzec kolejowy w Krakowie do 28-letniego Antoniego Styszylskiego, robotnika kolejowego, który podczas przesuwania wozu towarowego został uderzony deską, wystającą z wagonu, tak nieszczęśliwie, że doznał zmiażdżenia szczęki i silnych kontuzyj na głowie. Pogotowie przewiozło go do szpitala św. Łazarza. Stan jego jest bardzo ciężki.

Wczoraj nad ranem w czasie bójki przy ulicy św. Gertrudy został zraniony ciężko nożem 15-letni Leon Gurchinis. Zawezwane pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Wczoraj po południu dwaj chłopcy: 13-letni Jan Głogowski i 13-letni Maksymilian Dunaj, włamali się do kancelaryi szkoły wydziałowej imienia cesarza Franciszka Józefa przy ulicy Dietlowskiej. Podczas, gdy zabierali się do plądrowania, zjawił się tercyan i nieproszonych gości oddał w ręce stróża bezpieczeństwa publicznego.

Wczoraj doniesiono do policyi, że 15-letni Paweł Halpern skradł swoim rodzicom bieliznę i pościel, wartości 2.000 K, i sprzedał ją handlarzowi starzyzny za 54 K.

W kino „Sztuka" skradziono p. Róży Konopczance torebkę z kwotą 2.100 K, oraz biżuteryę.

W tramwaju skradziono p. Efraimowi Goldsteinowi portfel z kwotą 700 K i ważne papiery.

P. Jerzemu Wilkoszewskiemu, kierownikowi garażu w Przemyślu, podano przez omyłkę przez okno, z wagonu kolejowego na stacyi w Krakowie obcy plecak, zostawiając jego własny w wagonie. W plecaku jego znajdowały się kosztowne rzeczy.

DWA JUBILEUSZE. Kroniki policyjne notują dwa ciekawe jubileusze dwóch przestępców, znanych już od 50 lat kryminalistyce krakowskiej. Jeden z nich ukończył w tym roku 60, drugi 70 lat życia. Czasy się jednak zmieniły. Dawniej karani byli obaj za włamania, napady i kradzieże, dzisiaj aresztowano tych staruszków za paskarstwo i kupowanie rzeczy od włamywaczów. Są to dwaj nestorzy złodziei, którzy, nie mogąc już kraść, bo im siły na to nie pozwalają, wspomagani są przez swich następców włamywaczów. Jeden z nich, Szymon B., 70 lat liczący, pierwszy raz karany był przed 50 laty za włamanie 3 i półletniem więzieniem. W czasie 50 lat karany był 28 razy łącznie 18-letniem więzieniem i 50 kijami (jeszcze wedle dawnej procedury karnej). Drugi to obecnie zawodowy paskarz Izydor R., liczący 60 lat. Był on karany 24 razy, za co spędził w więzieniu 15 lat.

Z KRONIKI PODGÓRSKIEJ. Wczoraj aresztowano 23-letnią Gizelę Vogler za sprzedaż zapałek po cenach paskarskich. Zażądała ona za paczkę zapałek, złożoną z 9 pudełek, 5—6 K. Zapałki odebrano.

Do policyi podgórskiej doniósł p. Samuel Wasches, zamieszkały przy ulicy Salinarnej l. 1, że skradziono mu 6 pasów transmisyjnych, wartości 5.000 K.

Do sklepu z zegarkami p. Salomona Obrensteina przy ulicy Trynitarskiej l. 18 włamali się jacyś rzezimieszki i skradli 50 zegarków, kilka pierścionków i inne rzeczy, łącznej wartości 8.000 K. Weszli oni do sklepu przez zakład fryzyerski p. Kraussa, który połączony jest drzwiami z zakładem zegarmistrzowskim.

Na stacyi Podgórze-Miasto skradziono z kieszeni p. Józefowi Cembrowi ze Starego Sącza portfel z większą kwotą pieniędzy i ważnymi papierami.

Z kraju.

KRYNICA, 1 sierpnia. Ruch sezonowy w roku bieżącym coraz większy. Gości z dniem każdym przybywa po kilkadziesiąt osób. Walka o bilety kąpielowe trwa w dalszym ciągu. Codziennie od godziny 4 rano widać przy kasach cisnące się tłumy gości. Ogonki te wystawają do godziny 10, a czasem 11 przed południem. Czyżby zarząd zdrojowy nie mógł tej sprawy jakoś rozwiązać, aby kuracyusze, którzy tu przyjeżdżają jedynie dla kąpieli, nie tracili tyle zdrowia i czasu przy zakupnie biletów? Jak się dowiadujemy brak biletów w bieżącym sezonie powstaje stąd że zarząd zdrojowy nie wydaje kąpieli od godz. 6 do 7 rano i od 5 do 6 po południu, a nadto 9 kabin na I. p. z powodu pęknięcia rury jest zamkniętych. Wobec tego w bieżącym sezonie jest brak 300 kąpieli dziennie w stosunku do lat ubiegłych, nie dziw więc, że przy wzmożonej frekwencyi gości, dotkliwy brak kąpieli odczuwać się daje. Czyżby zarząd zdrojowy nie mógł dotąd pękniętej rury naprawić?

Obecnie bawi w Krynicy dość spore grono wybitnych osób, a więc: dr Steczkowski, polski prezydent ministrów z rodziną, dr Ludomił German, wiceprezes Koła polskiego z żoną, Artur Herbst, prezydent Centrali dla odbudowy kraju, generał komenderujący miasta Krakowa, kilku generałów korpusu i dywizyi, redaktor „Nowej Reformy" Konopiński i wielu innych.

Dnia 29 lipca b. r. bawiła w Krynicy komisya, złożona z 9 osób z ramienia Centrali dla odbudowy kraju i badała różne piekące sprawy krynickie, jak: kanalizacyę, wodociągi, oświetlenie elektryczne i t. p. Podobno przyobiecano zdrojowisku, które ucierpiało wiele przez wojnę, przyjść z wydatną pomocą. Może więc w niedalekiej przyszłości miejscowe czynniki przy wydatnej pomocy Centrali będą mogły Krynicę, jako zdrojowisko polskie, podnieść i postawić w rzędzie pierwszorzędnych zdrojowisk zagranicznych, by grosz polski nie był wywożony do obcych.

NOWY SĄCZ. (Pogrzeb ś. p. dra K. Miczyńskiego). Dnia 2 b. m. przed południem poruszał się wolno od strony głównego dworca kolejowego ulicami miasta kondukt pogrzebowy ze zwłokami ś. p. dra Kazimierza Miczyńskiego.

W oddaniu ostatniej posługi dzielnemu Polakowi, wybitnemu i zasłużonemu obywatelowi i chlubie agronomii i nauki, wzięli udział: specyalnie przybyła delegacya - grona profesorów akademii dublańskiej, delegacya byłych uczniów tej akademii, obecnych uczniów, przedstawicielstwo władz rządowych i autonomicznych powiatu, Rada miasta Nowego Sącza, przedstawiciele miasteczek ziemi sądeckiej i szeregu gmin wiejskich, delegacye wielu Towarzystw polskich, wreszcie tłumy publiczności, a w tem ogromne rzesze włościaństwa. Trumnę ponieśli na swoich barkach dublańczycy. Zwłoki złożono do grobowca rodzinnego w Gołąbkowicach pod Nowym Sączem. Nad grobem przemówił imieniem grona profesorskiego akademii dublańskiej profesor Pawlik ze Lwowa, imieniem młodzieży dublańskiej akademik Wiśniewski. W serdecznych a rzewnych słowach pożegnał wkońcu zmarłego imieniem ziemi sądeckiej marszałek powiatu, Adam hr. Stadnicki.

W sobotę, dnia 3 b. m., w kościele farnym odprawiono zostało żałobne nabożeństwo za duszę zmarłego.

SZTANDAR RZESZOWSKIEGO „SOKOŁA". „Głos Rzeszowski" donosi: Znalazł się sztandar rzeszowskiego „Sokoła", zabrany podczas inwazyi rosyjskiej. Sztandar ten został odebrany i znajduje się u p. Wadowskiego w Warszawie, skąd w krótkim czasie zostanie przysłany do Rzeszowa.

KOŁOMYJA, 4 lipca. (Pismo kresowe. — Trudności i „względy". — Skargi na rozdział zapomóg. — Awans w szkolnictwie i skarbowości).

Polacy tutejsi, chcąc mieć wobec rozgrywających się wypadków państwowych i krajowych publiczną trybunę, przystąpili do wydawnictwa tygodnika „Gazeta Kołomyjska". Redaguje ją komitet, wybrany z łona powiatowej organizacyi narodowej. Pismo ma być bezpartyjne, więc wielu nie zadawalnia. To też ludzie udają się z żalami swoimi do krajowych dzienników, które chętnie takie korespondencye zamieszczają i mają doskonały odbyt w Kołomyi. Niedawno przyciszono znowu skargi całego urzędnictwa na rozdział zapomóg przez starostwo. Ojcowie rodzin z 6 dzieci dostali tak 250 K, jak i dobrze sytuowani z 2 lub 3 dzieci. Jeden kawaler zadłużony dostał 100 K, kolega jego, kawaler bez długów, 150 K i t. d. — Grały tu znowu rolę rozmaite „względziki". To też skargi w mieście są głośne i ogólne.

Profesor tutejszego polskiego gimnazyum, p. Józef Piekarski, mianowany dyrektorem gimnazyum II. w Tarnowie, opuszcza nasze miasto. Był on jedną z najtęższych, najzdolniejszych sił ciała profesorskiego polskiego gimnazyum. Takt i głęboka wiedza zyskiwały mu ogólnie szacunek. Odejściu jego towarzyszy żal powszechny.

Krakowianin p. Henryk Gutwiński, komisarz tutejszej dyrekcyi skarbu i urzędu żywnościowego, otrzymał niedawno rangę VIII. wraz z tytułem sekretarza. P. Gutwiński powszechnie znaną jest u nas postacią, gdyż nadzwyczaj życzliwe zajmuje stanowisko wobec potrzeb konsumentów.

TAJNA GORZELNIA WE LWOWIE. Onegdaj rano straż skarbowa we Lwowie odkryła w realności Ecka przy ulicy Objazd l. 8 w parterowem mieszkaniu o trzech ubikacyach tajną gorzelnię, urządzoną do produkcyi wódki o dwóch aparatach odpędowych, skonstruowanych z fachową znajomością rzeczy. Przytem skonfiskowano wszystkie urządzenia z około 1.000 litrów zacieru i znaczną ilością gotowej wódki, wyrabianej z mąki i cukru.

Wmieszanych w tę sprawę wojennych wyzyskiwaczów i ich pomocników powiatowa dyrekcya skarbu osadziła w areszcie śledczym.

Ze świata.

ZJAZD NAUCZYCIELSTWA ŚREDNIEGO TRZECH ZABORÓW. Pod tym tytułem zamieszcza „Monitor Polski" następującą informacyę:

W dniach 24 i 25 sierpnia ma się odbyć zjazd zrzeszeń i organizacyj zawodowych nauczycielskich szkół średnich z Królestwa Polskiego, Galicyi i Poznańskiego. Akcyę organizacyjną w sprawie zjazdu prowadzi profesor Dawidowski, kierownik krakowskiej ekspozytury polskiego ministerstwa wyznań. Obrady trwać mają dwa dni. Jako miejsce zjazdu brany jest w pierwszym rzędzie w rachubę Piotrków.

MORDERSTWO WE DWORZE NAD BUGIEM. Pod tytułem „Bolszewizm idzie" podaje „Ziemia Lubelska" z Włodzimierza Wołyńskiego następującą wiadomość o zamordowaniu obywatelki ziemskiej na Wołyniu:

W lesie pod Wolą Uruską na Wołyniu w okupacyi niemieckiej znaleziono zamordowaną właścicielkę majątku Wola Uruska, p. Annę z Wybranowskich Sierpińską. Śledztwo dotychczas nie zdołało wykryć zabójców. Aresztowano czterech miejscowych włościan: grozili oni bowiem śmiercią p. Sierpińskiej za to, że po kilkuletniej nieobecności w majątku weszła w prawa swojej własności. Stosunek zamordowanej do włościan miejscowych był życzliwy. Praca oświatowa i filantropijna nie była jej obca. Zmarła własnym kosztem wystawiła dwa kościoły i uposażyła je. P. Sierpińską zabito pałkami i ograbiono. Wogóle na Wołyniu coraz częściej zdarzają się napady na powracających reemigrantów i miejscowych chłopów. — Sprawcami napadów są prawie wyłącznie prawosławni. Władze z trudnością utrzymują porządek i bezpieczeństwo w tamtejszych okolicach.

NAMIASTKI JĘZYKOWE. Dzienniki niemieckie ostro krytykują pewne „dzieło" do nauki języka niemieckiego, ułożone podczas wojny przez ogólnie znanego germanistę moskiewskiego. Prawdą jest, że zawiera ono mnóstwo wyrażeń i zwrotów, fałszywie użytych, jak na przykład: „Die Rose hat die Dörner", „Deine Kenntnisse sind wenig" i t. d. Wyrażenia te nie są jednak do tego stopnia karygodne, jak najświeższe wydanie w całym świecie niemiecką reklamą rozpowszechnionych „Rozmówek Kuntzego". Oto kilka wyjątków z rozmówek polsko-włoskich: „Gdzie jest kassa? — Tam u okna". „Gdzie jest sala do czekania?" „Jest choroba morskiej". „Życzę pokój z jednem łóżkiem od tyła". „Proszę o filiżankę kawy w mleka". „Tuzin ostrzyg". „Czaszka do sosn". „Drewienko do zębów". „Ten papier jest podły". „Atrament jest za gęsto". „Machyna do pisania". „Proszę mi przysyłać lokarza". „Pozwól ażebym pomacał swój puls". „Mam zarznięcie, odzięblina, wykręcenie członka, bregunka". „Zabiora się na burzę" i t. d.

Z Opery.

Ostatnie przedstawienie „Fausta" i „Sprzedanej narzeczonej" były o wiele lepsze, niż początkowe: w tem dowód, że przecież zgranie się i należyta praca daje dodatnie rezultaty, że więc pierwsze przedstawienia nie były starannie przygotowane i miały charakter jakby prób generalnych. Korzystną zmianę wprowadzono w obsadzie: pozyskano na występy p. Maryę Bogucką, której koncerty w sezonie zimowym zjednały jej głosowi mnóstwo wielbicieli; toteż ogólne było zaciekawienie na jej występ w operze. Że nikt zawodu nie zaznał, to rzecz jasna. Urok głosu i postaci może nawet jeszcze silniej przemówił do słuchaczów ze sceny, aniżeli z estrady zarówno w partyi Małgorzaty, jak i w partyi Marynki ze „Sprzedanej narzeczonej"; ta ostatnia kreacya górowała nad kreacyą z „Fausta". — Partnerem p. Boguckiej był również w gościnie bawiący tenor czeski, p. Leon Geitler; partya Fausta wypadła blado, natomiast jako Janek w operze Smetany dał nam śpiewak rzecz pod każdym względem skończoną; oczywista tu był w swoim żywiole, tu śpiewał z przejęciem, grał z przekonaniem; partyę swą wykonał po czesku, co niewątpliwie przyczyniło się także do sukcesu, gdyż słowo i dźwięk płyną naturalnie, bez sztucznego przymusu, jaki stwarza zawsze przekład.

I reszta wykonawców na obydwu przedstawieniach odpowiedziała godnie zadaniu: zwłaszcza na „Fauście" p. Tarnawski jako Mefisto i p. Ludwig — świetny Walenty. Orkiestra brzmi lepiej, jakkolwiek pracować należy koniecznie nad dynamiką: dotąd panuje nieustanne, brutalne „forte", poza niem niema żadnych innych odcieni; jakie to męczące dla śpiewaków.

Dr Józef Reiss.

Fryderyk Nitzsche o „Carmen" Bizeta.

Znany jest powszechnie stosunek Nietzschego do Wagnera: jego początkowy entuzyazm i kult sztuki Wagnerowskiej, czego wyrazem była książka pt. »Richard Wagner in Bayreuth«; później stopniowe odwrócenie się od Wagnera, niechęć do jego idei, jego muzyki; niechęć ta wyładowała się w żywiołowy sposób w dwóch pismach: »Der Fall Wagner« i »Nietzsche contra Wagner«. Nie tu miejsce na omawianie tego zwrotu, jaki dokonał się w stosunku Nietzschego do Wagnera, tem mniej na oświetlanie pobudek, które wpłynęły na takie ukształtowanie się rzeczy. Faktem jest, Nietzsche uważał ten moment za wyzwolenie się z pod wpływu Wagnera, »za wyzdrowienie z tej słabości, jaką był dla niego Wagner"; przezwyciężenia tego dokonał w nim Bizet, a raczej jego »Carmen«.

Oto własne słowa Nietzschego, któremi zagaił on w r. 1888 swój list z Turynu, zatytułowany »Der Fall Wagner«.

I.

»Wczoraj słyszałem — czy uwierzy Pan? — poraz dwudziesty arcydzieło Bizeta. I znowu wytrwałem w kornem skupieniu i znowu nie wyszedłem z przedstawienia. To zwycięstwo nad moją niecierpliwością dziwi mnie samego. Jak takie dzieło człowieka udoskonala! człowiek staje się przytem sam »arcydziełem«. I naprawdę zdawało mi się, że każdym razem, ilekroć słyszałem »Carmen«, że staję się coraz to więcej filozofem, lepszym filozofem od tego, za jakiego się uważałem; stawałem się tak zamyślony, tak szczęśliwy, tak spokojny jak Hindus, tak przykuty do miejsca... Siedzieć pięć godzin: to pierwszy etap świętości! — Czy wolno mi powiedzieć, że dźwięk orkiestry Bizetowskiej jest jedynym dźwiękiem, który jeszcze znoszę? Każdy inny dźwięk, który teraz wszechwładnie panuje, wagnerowski, brutalny, sztuczny, a »niewinny« zarazem i temsamem przemawiający równocześnie do trzech zmysłów duszy współczesnej — jak ujemnie na mnie działa ten wagnerowski dźwięk orkiestry! Nazywam go scirocco. Pot zmęczenia występuje mi na czoło. Moja pogoda minęła bezpowrotnie.

Natomiast ta muzyka wydaje mi się czemś doskonałem. Ona posuwa się lekko, giętko, wytwornie. Ona jest miła i urocza i nie pocisię. »Wszystko, co dobre jest lekkie, wszystko, co boskie, unosi się delikatnie jak powiew — to jest pierwsze zdanie mojej estetyki. Ta muzyka jest zła, rafinowanie fatalistyczna; a przytem jest ona popularna — ona ma »raffinement« całej rasy, a nie jednostki. On jest bogata, precyzyjna. Ona buduje, organizuje, doprowadza do wykończenia: przez to staje się przeciwieństwem polipa w muzyce tj. „nieskończonej melodyi«.

Czy słyszano kiedykolwiek boleśniejsze akcenty tragiczne na scenie? A w jaki sposób je kompozytor na scenie wydobywa! bez grymasów! bez fałszywego patosu! bez obłudy i kłamstwa wielkiego stylu! W końcu: ta muzyka traktuje słuchacza jako człowieka inteligentnego, wprost jako muzykalnego i — temsamem jest ona także przeciwieństwem Wagnera, który, poza wszystkiem innem, był w każdym razie najbardziej nieuprzejmym geniuszem świata (Wagner traktuje nas, jakbyśmy — —, on mówi jedną rzecz tak długo, aż popada się w rozpacz — i w końcu wierzy mu się).

Powtarzam raz jeszcze: staję się lepszym człowiekiem, ilekroć do mnie mówi ten Bizet. A nawet lepszym muzykantem, lepszym słuchaczem. Czy wogóle można jeszcze lepiej słuchać? Zakopuję swoje uszy jeszcze pod tą muzykę, wsłuchuję się w jej przyczyny. Zdaje mi się, że przeżywam jej powstanie — drżę przed niebezpieczeństwem, towarzyszącem jakiemuś ryzykownemu miejscu, jestem zachwycony epizodami szczęśliwymi, wobec których Bizet nic nie zawinił. Rzecz dziwna! w rzeczywistości nie myślę o tem, czy raczej nie wiem, jak bardzo o tem myślę. Gdyż zupełnie inne myśli krzyżują mi się wśród tego po głowie... Czy zauważono, że muzyka wyzwala ducha? że dodaje skrzydeł myślom? że człowiek staje się tem bardziej filozofem, im bardziej jest muzykiem? Szare niebo abstrakcyi przeszywają wówczas jakby błyskawice; światło staje się dość silne dla wszelkiego filigranu zjawisk; wielkie problemy stają się niemal namacalne; świat przedstawia się, jakby go się ogarniało wzrokiem z jakiejś góry. Oto określiłem patos filozoficzny. I niepostrzeżenie wpadają mi same do ręki odpowiedzi, mały deszcz gradu i mądrości i rozwiązanych problemów.. Gdzie jestem? Bizet daje mi pobudkę twórczą. Wszystko, co dobre daje mi tosamo. Nie mam żadnej innej wdzięczności, nie mam też żadnego innego dowodu na to, czem jest dobro.

II.

Także i to dzieło wyzwala; nietylko Wagner sam jest »zbawcą« Z dziełem tem żegna się człowiek z mglistą północą, z całą mgłą Wagnerowskiego ideału. Już sama akcya wyzwala nas z pod tego. Ma ona od Merimee'go logikę namiętności, najkrótszą linię, twardą konieczność; ma ona przedewszystkiem to, co jest cechą gorącej strefy, tj. suchość powietrza, owa limpidezza w powietrzu. Tu pod każdym względem zmieniony jest klimat. Tu przemawia inna zmysłowość, inna wrażliwość, inna wesołość Ta muzyka jest pogodna; ale nie pogodą Francyi lub Niemiec. Jej wesołość jest afrykańska; ma ona ponad sobą przeznaczenie, jej szczęście jest krótkie, nagłe, bez pardonu. Zazdroszczą Bizetowi tego, że miał odwagę do tej wrażliwości, która w cywilizowanej muzyce europejskiej dotychczas jeszcze nie znalazła wyrazu — do południowej, bardziej brunatnej, bardziej spalonej wrażliwości... Jakże miłe działają na nas żółte popołudnia jej szczęścia! Patrzmy przytem w dal: czy widzieliśmy może kiedykolwiek bardziej wygładzone? — A jak kojąco mówi do nas taniec mauretański! Jak w jego wyuzdanej melancholii nawet nasze własne nienasycenie uczy się być syte! — W końcu miłość, ta miłość, przetrasportowana w przyrodę! Nie miłość jakiejś »wyższej dziewicy«! Żaden sentymentalizm Senty! Jeno miłość jako fatum, jako fatalność, cyniczna, niewinna, okrutna — i właśnie w tem tkwi żywioł, przyrodal Miłość, która w swych środkach jest wojną, w swojej istocie zaś jest śmiertelną nienawiścią płci! — Nie znam wypadku, w którymby się tragiczny traf, stanowiący istotę miłości, wyraził tak jaskrawo i stał się tak straszną formułą, jak w ostatnim wykrzykniku Don Jose'go na samym końcu dzieła:

»C'est moi qui l'a tuée.
O ma Carmen, ma Carmen adorée!«

Takie pojęcie miłości (jedyne zresztą, które jest godne filozofa) jest rzadkie; ono wynosi dzieło sztuki ponad inne tysięczne dzieła.

(Tłum. dr Reiss).

Wizyta bar. Hussarka w Budapeszcie.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 sierpnia.

»Ungarische Post« dowiaduje się z Budapesztu, że przybędzie tam prezydent austryackich ministrów bar. Hussarek w dniu 6 bm. Br. Hussarek zabawi w Budapeszcie tylko przez jeden dzień.

Bułgarya a Niemcy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 sierpnia.

Między bułgarskim ministrem wojny generał porucznikiem Sawowem a pruskim ministrem wojny Stanem nastąpiła z powodu czterolecia wojny światowej wymiana depesz.

W telegramie do Steina wyraża Sawow podziw dla sławnych czynów niemieckiego wojska, przesyła życzenie szczęścia i błogosławieństwa i zapewnia, że wojsku bułgarskiemu nadal ud się przyczynić się do pokonania nieprzyjacielskiej żądzy niszczenia.

W odpowiedzi Stein dziękował za życzenia szczęścia i błogosławieństwa i za uznanie wojennych czynów niemieckich i podniósł, że dzielna armia bułgarska ramię w ramię z niemieckimi towarzyszami broni złamała siłę nieprzyjaciela na Bałkanie i uwolniła swoich braci, jęczących pod obcem jarzmem. Dalej powiedział: Jeszcze znajdujemy się w ciężkiej walce, lecz zwycięstwa nie można już nam wydrzeć; niepokonana wola i żelazna siła naszej broni zmuszą nieprzyjaciela do pokoju, którego Bułgarya i Niemcy potrzebują do swego rozwoju.

Ukraińska Rada regencyjna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kijów, 6 sierpnia.

Dzienniki ogłaszają ustawę, przyjętą przez radę ministrów a sankcyonowaną przez hetmana, która ustanawia radę regencyjną w razie śmierci hetmana, w razie jego choroby ciężkiej lub nieobecności w kraju.

Strajk kolejowy na Ukrainie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kijów, 6 sierpnia.

Strajk kolejarzy ustaje. W wielu powiatach, zwłaszcza na północy Ukrainy, ruch jest już prawie normalny. Liczba chętnych do pracy stale wzrasta. Na kolejach po prawej stronie Dniestru położenie również się znacznie poprawiło. Z Kijowa odeszło wczoraj 54 pociągów. Pracę podjęto na dawnych warunkach.

Uwięzienie 500 polskich legionistów.

(Telefonem).

Berlin, 6 sierpnia.

»Deutsche Ztg.« donosi z Moskwy:

W Niżnym Nowogrodzie uwięziono 500 polskich legionistów, którzy zamierzali udać się na front czesko słowacki.

Burzliwe posiedzenie Izby francuskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 sierpnia.

»Abend« donosi z Genewy:

Lyoński »Express« donosi z Paryża, iż w sobotę odbyło się nader burzliwe posiedzenie parlamentu. Socyaliści domagali się ostatecznego zwolnienia roczników 1888 do 1891 i zaprotestowali przeciw powołaniu rocznika 1920.

Pos. Barabant oświadczył: Zamierzone dzieciobójstwo jest zupełnie zbyteczne i bezcelowe, wszak Pershing oświadczył Clemenceau'owi: Jeżeli potrzebujecie 50.000 żołnierzy, damy ich wam natychmiast.

Clemenceau woła: To jest niestety nieprawda.

Pos. Malneras oświadczył, że Clemenceau podobnie jak jego poprzednik nie umie wyzyskać materyału zapasowego armii. Łatwiej jest przeprowadzić pobór chłopców do wojska niż przeprowadzić racyonalną organizacyę armii.

Kongres socyalistów francuskich.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 sierpnia.

»Zeit« donosi z Genewy, że francuskie stronnictwo socyalistyczne zwołało powszechny kongres na dzień 6 października.

Prasa francuska o liście Landsdowne'a.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 sierpnia.

»Abend« donosi z Zurychu:

Wczoraj pojawiły się w rządowej prasie francuskiej pierwsze komentarze o liście lorda Landsdowna. Cała prasa rządowa potępia stanowisko, zajęte przez Landsdowna i uzasadnia to postępowanie w następujący sposób:

Dla sprawy Francyi zabłysła po raz pierwszy jutrzenka możliwego zwycięstwa. Omawianie kwestyi pokoju może osłabić nastrój wojenny wśród państw koalicyi. Wiele pism, a w szczególności »Excelsior«, »Liberte« i »Gaulois« ganią Landsdowna za jego mimowolną może lecz w każdym razie skuteczną pomoc, wyświadczoną nieprzyjacielowi przez proponowanie pokoju kompromisowego.

Pisma socyalistyczne oceniają list Landsdowna inaczej, a w szczególności pochwalają jego zamiar, jednakże dotyczące artykuły prasy socyalistycznej zostały w większej części skonfiskowane.

»Libre Parole« porównuje list Landsdowna z bombą zdradziecką. Pierwszy list eksplodował jak bomba w chwili, gdy Włosi ponieśli klęskę, list obecny jest jednakże skandalem, gdyż osłabia zwycięstwo Focha. Landsdowne jest sprzymierzeńcem Kuehlmanna, należy jednakże pamiętać o tem, że ogłoszenie celów wojennych koalicyi w obecnej chwili jest niemożliwem. Wilson może sobie mówić, co chce, gdyż mówi on tylko o ogólnych zasadach idealnych. W każdym razie powinni pacyfiści uwzględnić fakt, że przed ukończeniem obecnych operacyj wojennych nie powinno się mówić o pokoju.

Odpowiedź Churchilla na list Landsdowne'a.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 6 sierpnia.

(Reuter). W liście do wyborców odpowiada Churchill wyczerpująco na list Landsdowne'a i powiada:

Wojnę musimy wygrać. Najważniejszą cechą sytuacyi jest, że pozór siły znajduje się u nieprzyjaciela, rzeczywista zaś siła jest po stronie naszej. Niemcy muszą być pokonane, jeżeli wytrwamy.

Trzy straszne ciosy spadły w tym roku na Niemcy: Ataki niemieckie na wojska angielsko-francuskie zostały odparte, wojna łodziami podwodnemi koalicya zupełnie opanowała, armie amerykańskie zjawiły się w tak wielkiej liczbie, że koalicya ma teraz przewagę. Czwartym momentem fatalnym dla Niemców jest, że koalicya coraz to więcej opanowuje powietrze. Cały świat idzie na Niemcy. Musimy wytrwać i zwyciężyć.

Zawrzeć pokój dziś, kiedy Niemcy pozornie tryumfują, faktycznie zaś są zachwiani, kiedy Ameryka dopiero rozpoczęła walkę, a Rosya znajduje się na dnie nędzy, znaczyłoby to rasę naszą na pokolenia obciążać piętnem pozornej słabości i rzekomej klęski, a właśnie tego domaga się Landsdowne.

Churchill pragnie, by Anglia z Ameryką wytrwały. Kroków nieprzyjacielskich nie można wstrzymać póki: 1) armia niemiecka nie będzie stanowczo pobita, 2) póki naród niemiecki dobrowolnie i ostatecznie nie zerwie z systemem, który doprowadził do tak wielu i tak strasznych zbrodni.

Manifest Lloyd George'a.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 6 sierpnia.

(Reuter). Z okazyi czwartej rocznicy udziału Anglii w wojnie, ogłasza Lloyd George manifest, który 5 bm. będzie opublikowany w całem królestwie, we wszystkich dominiach i w Stanach Zjednoczonych.

Opiewa on:

Wytrwajcie! W wojnie tej nie walczymy o samolubne cele. Rozpoczęliśmy ją, aby obronić wolność narodów, zaatakowaną brutalną siłą. Chcemy dowieść, że żaden choćby najsilniejszy naród, nie może się oddać bezprawnemu militaryzmowi, gdyż w takim razie dosięgnąć go musi pewna i fatalna kara ze strony wolnych narodów świata. Ustać przed wywalczeniem tego zwycięstwa byłoby popełnieniem zbrodni na przyszłej ludzkości. Powiadam, wytrwajcie, ponieważ nasze widoki zwycięstwa nigdy nie były tak wspaniałe jak dziś.

Właśnie przed sześciu miesiącami władcy Niemiec rozmyślnie odrzucili rozsądne uregulowanie spraw, zaproponowane im przez koalicyę, zdjęli wkońcu maskę umiarkowania, pokrajali Rosyę, pęta niewoli nałożyli Rumunii i próbowali panować przemocą, starając się rozpaczliwymi ostatnimi atakami pokonać sojuszników. Dzięki niezłomnej waleczności wszystkich armij koalicyi, nie ulega teraz wątpliwości, że to marzenie o zdobyciu świata nigdy się nie urzeczywistni.

Lecz walka nie jest jeszcze wygraną. Potężna autokracya pruska utrzymuje się jeszcze siłą i podstępem, aby ujść klęski i zapewnić militaryzmowi czasy nowego życia. Nie możemy uchylać się od okrucieństw wojny i przekazywać ją naszym dzieciom. Ponieważ podjęliśmy się zadania, musimy je przeprowadzić, aż osiągniemy sprawiedliwe i trwałe uregulowanie spraw. Żaden inny sposób nie może świata od wojny wyzwolić. Wytrwajcie!

Ameryka wobec Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 6 sierpnia.

(Reuter). Urzędujący sekretarz państwa Stanów Zjednoczonych ogłasza w prasie oświadczenie o akcyi amerykańsko-japońskiej na Syberyi i powiada: Całą energię skupiamy teraz by za wszelką cenę na froncie zachodnim odnieść zwycięstwo. Byłoby rzeczą nierozważną w obecnych stosunkach rozpraszać siłę zbrojną. Dlatego akcya wojska w Rosyi możliwa jest tylko o tyle, o ile daje ona pomoc Czecho-Słowakom przeciw uzbrojonym jeńcom wojennym niemieckim i austro-węgierskim. Rząd amerykański pragnie zawiadomić ludność Rosyi publicznie i uroczyście, że nie dąży wcale do mieszania się w polityczną suwerenność Rosyi, ani do interwencyi w sprawach wewnętrznych i nie zamierza ograniczać w niczem nietykalności terytoryalnej Rosyi ani teraz ani potem, zamierza tylko nieść pomoc w tym względzie, by ludność rosyjska sama o własnych siłach odzyskała kontrolę nad swojemi sprawami i siłę kierowania własnymi losami.

Ostatnie wiadomości z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 sierpnia.

Urzędowo donoszą 5 bm. wieczór:

Lokalne walki nad Vesle.

Ostrzeliwanie Paryża.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 6 sierpnia.

Wczoraj rano znowu rozpoczęło się ostrzeliwanie okręgów Paryża z dalekonośnych dział.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 6 sierpnia.

ŚMIERĆ RABINA WIEDEŃSKIEGO.

Wiedeń. Starszy rabin wiedeński, Guedemann, zmarł wczoraj w Badenie pod Wiedniem.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Bytom. Urzędowo podano do wiadomości: Wczoraj po południu wykoleił się pociąg, jadący ze stacyi Hindenburg do Bytomia. Dwie osoby zginęły, trzy osoby ciężko ranne, lekko rannych jest 20. Z ciężko rannych dwie osoby zmarły.

TROCKI W PETERSBURGU.

Moskwa. Dzienniki donoszą z Petersburga że przybył tam Trockij specyalnym pociągiem.

CHOLERA W MOSKWIE.

Moskwa. Cholera w Moskwie rozszerza się.

BŁĘDNA WIADOMOŚĆ.

Kijów. Doniesienie „Głosu Kijewa" o zamordowaniu komisarza ukraińskiego dla ziemi chełmskiej Skoropisa pozbawione jest podstawy.

SPRAWY GOSPODARCZE UKRAINY.

Kijów. Donoszą o wyjeździe specyalnej komisyi do Austryi dla zwiedzenia fabryk maszyn rolniczych, oraz zakupna tychże maszyn.

Rząd w Krymie rozpoczął eksploatacyę źródeł naftowych koło Kerczu.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Panna

pisząca biegle na maszynie, znająca stenografię polską i niemiecką, potrzebna zaraz do wielkiego Towarzystwa w Krakowie. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **W. B.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8760 1 3

Dnia 26 czerwca b. r.

zgubiłem na dworcu kolejowym w Krakowie wszelkie moje dokumenta wojskowe. Proszę uczciwego znalazcę o łask. zwrócenie mi pocztą za wynagrodzeniem 50 K. Józef Appel w Brzesku. 8444

Klacz

pod wierzch, 9-letnia, silna, dobrze ujeżdżona, łagodna, b. ładna, do sprzedania za 5.500 K. Bochnia, Zawada, ul. Proszowska. 8759 1 2

Osoba inteligentna

sumienna i pracowita poszukuje posady gospodyni, najchętniej na wsi, na probostwie, lub we dworze. Zgłoszenia pod **„Zaufanie"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8661 1 3

Doktor praw

z ukończoną praktyką sądową, poszukuje posady konceypienta adwokackiego na prowincyi. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **H. B.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8762 1 3

Była nauczycielka

chce wychowywać dzieci tylko z dobrych domów. Wdowcy, którzy pragną oddać swoje dzieci w dobre ręce na wzorowe wychowanie, zgłoszą się listownie do Administracyi „N. Reformy" pod **222**. 8765 1 3

Panna

biurowa, rutynowana siła, z dobrem pismem, potrzebna zaraz do kancelaryi Związku gospodarczego, ul. Meiselsa 20. Zgłoszenia tylko pisemne. 8769 1 2

Praktykant handlowy

z ukończeniem półtora roku, poszukuje posady. Zgłoszenia listowne pod **„Praktykant"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8766 1 2

Do sprzedania

dobrze rentujący się **dom w Zakopanem**, na dużej parceli, składający się z 15 pokoi, 3 kuchni. Wiadomość pod adresem: **Dom 10 poste restante Zakopane.** 8780 1 2

Rutynowanej panny biurowej

znającej stenografię, pisania na maszynie i buchalteryę, poszukuje biuro handlowe. Reflektuje się na pannę z dłuższą praktyką. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisami świadectw nadesłać pod „Rutynowana" do Administr. „N. Reformy". 8785 1 3

Leśniczy

starszy, z egzaminem państwowym, z wszechstronną praktyką i rutyną, obyty z budownictwem i pomiarami, zamiłowany myśliwy, zmieni miejsce chętnie w lasy, gdzie dziki stały się plagą, celem wytępienia tychże. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Józef Chalcars, radca sądowy w Tarnobrzegu (dla leśnika). 8789 1 3

Panna

z 2 kl. wydziałowemi, z praktyką sklepową, umiejąca trochę szyć, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod **Z. P.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8793

Ekonom

młody, energiczny, znający się na hodowli ryb, przyjmie posadę zaraz, najchętniej w Królestwie Polskiem. Zgłoszenia pod **Spółka hodowców drobiu w Brzesku.** 8794 1 2

Rządca-ekonom

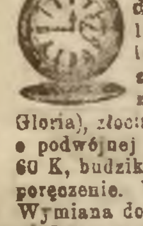
wolny od wojska, prawego charakteru, energiczny, lat 30, na samoistnych posadach, szuka posady od września, października lub listopada b. r. Zgłoszenia pod Folwark poste restante Turynka. 8798 1 2

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmansa. Kraków, ul. Szeroka l. 22. 7740 17 20

8 halerzy

(na kartę koresp.) kosztuje mój katalog, który na żądanie wysyła się za darmo. **Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca**, Brüx Nr 1871 (Czechy). Niklowy lub stalowy kotwicowy zegarek 26, 28 i 30 K, z białego metalu (srebra Gloria), złocisty lub stalowy remont. o podwójnej kopercie 35, 40, 50, 60 K, budzik 16, 18, 20 K; 3-letnie poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1167 46 120



Panna

wykształcona, z b. dobrego domu, władająca językiem polskim i niemieckim, szuka pobytu na wsi na 3—4 tygodni, u rodziny inteligentnej. Może w zamian udzielać lekcyj gry na fortepianie i lekcyj kroju. Zgłoszenia pod adresem „Towarzyszka", Rzeszów, ul. Kolejowa l. 3, I p. 8797

Do sprzedania

ubranie turystyczne dla wysokiego mężczyzny, z angielskiej materyi, garnitur dla gajowego, marynarka irchowa, 2 płaszcze gumowe, kasa National w dobrym stanie. Oglądać można między godz. 11 a 1 w poł. i 5 a 7 wiecz. Ul. Szlak 13, parter. Keppler. Handlarze niedopuszczalni. 8770 1 2

Motor gazowy

o sile 6 koni, 2 miechy z 2-ma ogniami, w blaszanych kociołkach ma do sprzedania fabryka M. Grünberga, Kraków-Zwierzyniec, ul. Tatarska l. 3. 8771 1 3

Wynajmę domek

(o 4—5 ubikacyach), z ogrodem, na czas dłuższy, w dzielnicy Dębniki, Nowa Wieś, Zwierzyniec, Krowodrza, blizko tramwaju. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków najmu pod **K. E. 485.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8779 1 5

Potrzebne zaraz

panny do pracowni sukien, staniczarki i do żakietów. Reflektuję tylko na siły zdolne. Wynagrodzenie od 300 K wzwyż. Ul. Karmelicka l. 28, II p., front, str. prawa. 8772 1 2

Oddam niemowlę

na wychowanie, za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia listowne pod **A.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8786 1 4

Pieski

sześciotygodniowe, legawe myśliwskie, czystej rasy, są do sprzedania po 50 K. Podgórze, ul. Lwowska l. 20. 8777 1 2

Płaszcz wełniany

bluzki taftowe czarne, buciki i inne rzeczy do sprzedania. Ul. Karmelicka l. 28, II p., front, na prawo. 8776

Do sprzedania

dom drewniany, dachówką kryty, wraz ze sklepem i 2 stajniami, między Łęgiem a Czyżynami. Wiadomość u Maryi Idęć, Mogiła Nr 182. 8792 1 2

Do sprzedania

łóżko z materacem sprężynowym, łóżko kuchenne, stoliczek dziecięcy. Ul. Długa l. 31, III p. 8803 1 3

Sprzedam

futerko damskie, używane wraz z mufkiem i boa na osobę średniego wzrostu. Wiadomość: ul. Morsztynowska 4, I p., na lewo. 8805

Aparat fotogr.

9×12, prawie nowy, z podwójnym anastygmatem i podwójnym wyciągiem do sprzedania. Zgłoszenia listowne pod „Aparat" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8806 1 3

Do wynajęcia

sklep z kuchnią (jedyny na całej ulicy) i pokój z osobnem wejściem, przy ul. Urzędniczej l. 26. Wiadomość tamże u gospodarza domu. 8807 1 4

Pokój

kawalerski, elegancko umeblowany, z oświetleniem elektrycznem, osobne wejście, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Józefitów 208, I p., obok parku Krakowskiego, od godz. 1 do 4 po poł. 8808 1 3

Stare

pończochy i skarpetki w każdej ilości kupuje fabryka pończoch **Julii Gancarczyk w Krakowie,** ul. Mikołajska 16. 8853 1 3

Sprzedam

willę na Salwatorze z dużym ogrodem. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **L. K.** 8852 1 3

Aspiranta (tki)

poszukuje apteka w Zabłociu przy Żywcu. 8859 1 4

Samodzielnego leśniczego

poszukuje się dla większego majątku lasowego w górskiej okolicy zachodniej Galicyi. — Reflektuje się wyłącznie na rutynowanego i energicznego leśniczego, który już prowadził samodzielnie większe manipulacye lasowe. Zgłoszenia, zawierające odpisy świadectw, stosunki rodzinne, referencye, oraz wymagania pod **„Energiczny leśniczy"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8857 1 3

Z początkiem września b. r. otwiera się w Krakowie

Pensyonat dla uczniów szkół średnich

samożniejszych rodzin. 8833 1 4

Kierownictwo i nadzór pedagogiczny obejmuje profesor gimnazyum krakowskiego. Liczba uczniów ograniczona. Zgłoszenia przyjmuje się tylko do 15 sierpnia 1918 roku. Bliższych informacyi udziela Biuro administracyi nieruchomości, Kraków, ul. Floryańska l. 32, of. III p., pisemnie lub ustnie w godzinach od 10 do 12 w południe

Kawiarnia Zakopańska

Kazimierza Płoszaja

długoletniego pracownika firmy Bisanz

Kraków, ul. Poselska 18.

Kawiarnia nowo otworzona i z komfortem urządzona. — Dzienniki krajowe i zagraniczne. — Pokoje do gry. — Bilardy Seiferth'a. 8841 1 2

KURSA PRAWNICZE

„IUS" KRAKÓW, GARBARSKA 6 „IUS"

ułatwiają **dokładne** przygotowanie do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych **w krótkim czasie**, przez użycie odpowiednich podręczników.

System pisemny, korespondencyjny. Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system szybkiego i pewnego przygotowania w drodze korespondencyi bez opuszczania miejsca pobytu.

System pisemny zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne. — Kursa prawnicze „IUS" umożliwiają należyte wyzyskanie urlopów, udzielają wszelkich informacyj. Wypożyczają komplety podręczników, skryptów i skrótów. Lekcye indywidualne i zbiorowe. 8718 2 0

Dotychczasowy **kierownik kursów maturycznych z ul. Wolskiej** urządza 7694 11 15

nowe wpisy

na kurs 1-roczny i 2-letni w nowym lokalu przy **ulicy Jabłonowskich 20, I p.,** na lewo, w godz. 6—7½, wiecz

Po odnowieniu zagranicznych kontraktów

dostarczę każdą ilość

węgla pruskiego

przyznanego przez odnośne władze rozdzielcze **dla celów młocarnianych** obszarom dworskim, **przemysłu wojennego,**

dla młynów kontyngentowych

8819 oraz cegielni, fabryk, miast i t. p. 2 5

Zgłoszenia listem i telegramem: **„Prąd", Wielkie Drogi.**

Obwieszczenie.

Gmina stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową na dzierżawę folwarku gminnego w Dębnikach (nabytego od hr. Lasockich) o powierzchni około 159 morgów, oraz kompleksu gruntów, nabytych od hr. Łosia, o powierzchni około 13 morgów na przeciąg dwu lat.

Dzierżawa folwarku Dębniki rozpocznie się z dniem 1 marca 1919 r., a dzierżawa kompleksu 13-morgowego z dniem 1 stycznia 1919.

Egzemplarz warunków dzierżawy otrzymać można za zgłoszeniem się w Wydziale I. a. Magistratu, ul. Poselska 10, II p., drzwi Nr 5; zaznacza się jednak z góry, że dzierżawca obowiązany będzie całą nadwyżkę produkcyi ponad własne konieczne zapotrzebowanie odstąpić Gminie m. Krakowa po cenie maksymalnej.

Reflektanci zechcą oferty zapieczętowane składać najpóźniej do **dnia 16 sierpnia 1918** do godziny 12 w południe na ręce naczelnika Wydziału I. a. Magistratu.

Gmina m. Krakowa zastrzega sobie swobodny wybór między oferentami. 8848 1 2

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Pasy pędne

do dostarczenia zaraz bez karty. Pas 100 mm szeroki przenosi 12 H. P.

Do lokali **wilgotnych** i suchych pasy kubełkowe. Taśmy przenośne. 8625 1 2

KATTNER & Co

GRAC 13.

Największym światowym wynalazkiem

jest

PIWO-lin

z którego za 60 hal. otrzymasz 14 litrów wyśmienitego piwa

podług recepty, dołączonej do każdego woreczka.

Tysiące pochwał najkompetentniejszych mężów.

Niech każdy bez różnicy: kupiec, przemysłowiec, rolnik, czy osoba prywatna spieszy nabyć ten cenny produkt jeszcze dziś, przed wyczerpaniem zapasów.

Przy dzisiejszem drogiem i lichem piwie, wobec panujących upałów — Piwolin oddaje nieocenione usług i jest w tej porze niezbędnym wprost artykułem dnia.

Ceny: 5945 19 0

130	paczek K	60	—	detail.	60 hal.
650	„ „	280	—	„	60 „
1300	„ „	540	—	„	60 „
2600	„ „	1000	—	„	60 „

V. JAN, fabryki chemiczne, Praga, VI., Vratislavová 5/29.

Dobrych przedstawicieli poszukujemy.

Obrusy i serwetki oraz

materye meblowe jedwabne, świecznik elektryczny, perskie dywany i portyery nadeszły do sprzedaży do 8795 2 3

Hall Licytacyjnej, Bracka 5.

KRYNICA. Pierwszorzędny pensyonat „JAGIELLONKA"

Drowej J. Frączkiewiczowej

otwarty do października 8502 4 6

KURSA MATURYCZNE

8452 5 8 **WOLSKA 13, III p.**

pod kierunkiem profesorów szkół średnich rozpoczynają naukę na kursie jednorocznym 1 sierpnia b. r na kursie dwuletniem i semin. 15 sierpnia

codziennie od g. 12—1 i 6—7 wieczór we własnym lokalu

WPISY WOLSKA L. 13, III p.

HERBATON

przy badaniu przez c. k. urząd dla badania środków spożywczych został uznany za nieszkodliwy dla zdrowia i za znacznie lepszy od innych namiastek; wystarczy dać 2 łyżeczki do szklanki gotowanej wody, i zastąpi w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Cena 1 litra z rumem 4 K — h, bez rumu 3 K — h. Flaszki proszę przynieść ze sobą. Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów, gdyż mniejszych beczek nie mam. Przy zamówieniu proszę posłać zadatek lub beczkę.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI

7524 **fabryka cukierków i herbatonu** 6 20

Kraków, Bracka 5. — Sklep. — Filia: Karmelicka 18

Wszelka korespondencya Kraków, ul Bracka 5.



8679 87 87

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń, II.,** Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Porząd. koresp. w języku niem. 36 86 0

Kilka kamienic, will i parcel

ma do sprzedania

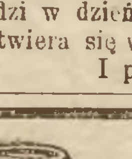
J. ROPSKI, UL. SZEWSKA L. 5.

Główne konc. biuro w Krakowie. — Telefon Nr 2248

Codzień świeże zgłoszenia. 8884 1 15

Wieczorny kurs maturyczny

dla ludzi w dzień zajętych, a chcących uzupełnić swe studya, otwiera się w sierpniu. — Wpisy: ul. Jabłonowskich 20, I p., na lewo, w godz. 6—7½. 7812 11 15



Kupujemy i sprzedajemy

BECZKI

z wina, wódki we wszelkich wielkościach, także kadzie. **Adler & Sohn** handel beczek i wina. Wiedeń III, Rasumofskygasse 27. Telefon 8570. 7979 11 0

!Ważne P. T. Rolnicy!

Z powodu trudności przewozowych oraz braku wagonów,

najwyższy czas zamawiać obecnie

pod zasiewy jesienne z braku innych nawozów, by takowe na czasie otrzymać **kainit, sole potasowe wysoko procentowe, gips nawozowy,** bardzo skuteczny nawóz, nadający się pod wszystkie uprawy i do każdej gleby. Dostarcza tylko całowagonowe posyłki każdego gatunku.

Materyały budowlane:

wapno cement gips murarski i sztukaterski dachówka asbestowa „Asbit" itp. Wszystko tylko w ładunkach całowagonowych, szybką dostawą, poleca.

FIRMA 8705 3 6

JAN BODUCH

hurtownia sprzedaż oraz skład nasion i nawozów sztucznych

Żywiec, Rynek 22, obok kościoła farnego.

Młody

inteligentny mężczyzna nawiąże korespondencyę z panną poważną, celem wymiany myśli. Za dyskrecyę ręczy słowem honoru. Zgłoszenia pod **„Zygmunt S."** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8741 3 3

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna, prawnie chroniona **„Skaboform", „Brunatna maść" Dra Flesch'a.** Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik na próbę 3 K — h, wielki słoik 5 K, porcya familijna 12 K. Uważać na znak ochronny „Skaboform". 1798 67 0

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym orłem", Rynek główny A.-B., 45; apteka „pod Złotym orłem" Wilhelma Ehrlicha, ul. Krakowska 11; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym orłem" Józefa Rehma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego. Skład główny dla **Rzeszowa** i okolicy: c. k. Apteka Obwodowa.

Kursy szkoły średniej

jedno- dwu- i trzyletnie, przygotowujące do matury w gimnazyum klasycznem i realnem będą otwarte w Krakowie od września. Wpisy i prospekty w biurze I Koła T. S. L. ul. Jagiellońska l. 11 7981 3 8

Jest kilku par

młodych, rasowych świń do sprzedania Krowodrza, ul. Mazowiecka l. 71. 8751 2 3

Ekonom

lat 33, poszukuje posady zaraz lub później. Zna się doskonale na ogrodnictwie przemysłowem. Zgłoszenia pod **„Lato"** do Biura ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków ul. Jagiellońska l. 7 8758

Kawiarnia z restauracyą

w śródmieściu z całym inwentarzem do sprzedania. Wiadomość: Józef Seweryn, ulica Reformacka 1, I p. 8767 3 4

Piękny sad

w Wielkiej Wsi, p. Wojnicz, do sprzedania zaraz: 158 jabłoni, 85 gruszek, 460 śliw, winogrona, cebula — Cena 35.000 koron. Zarząd ogrodu Wielka Wieś. 8781 2 3

C. k. Kierownictwo budowy baraków w Oświęcimiu 3 przyjmie zaraz rutynowanego

rysownika kopistę.

Wynagrodzenie według umowy, wolne mieszkanie z opałem i światłem, oraz ułatwiona aprowizacya zapewnione. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw przesyłać należy wprost do c. k. Kierownictwa budowy. 8784 2 6

Uczeń aptekarski

z 1½-roczną praktyką, poszukuje odpowiedniego zajęcia w aptece na prowincyi zaraz. Zgłoszenia wraz z warunkami prosi nadesłać pod M. S., hotel Krakowski m. l. 2 Kraków. 8754 2 3

Praktykanta

praktykantki z 4-tą klasą gimn. lub **panienki** zdrowej i silnej do pomocy poszukuje dreguerya „Sanitas", Kraków, ul. Długa l. 18. Miejscowi mają pierwszeństwo. 8757 2 3

Nauczyciel

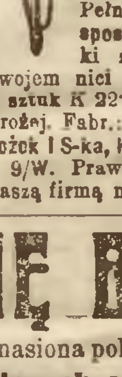
starszy, prosi o pracę biurową. Adres: X. X., ul. R. Traugutta 4, I piętro, 2. 8396 5 5

Do sprzedania

różne meble, kostyum czarny wełna na jedw. podszewce, 2 poszewki na powicie i t. p. Ul. św. Filipa l. 21 parter, drzwi Nr. 1. 8742 2 3

Poszukuję

doświadczonego instruktora akademika, Polaka, do 2 córek z wyższego i niższego gimn. Zgłoszenia z podaniem warunków pod: Urząd pocztowy Zielona koło Rawy Ruskiej 8796 2 2



TANIEJ NIŻ WSZĘDZIE

Nowość! Patent światowy.

Już dziś ogólne znany, wyłącznie z naszej polskiej firmy pochodzący, jest **„KOMAK"**, praktyczny przyrząd dla każdego do zszywania skóry, pasów, **obuwia**, płótna, płacht wozowych, worków i t. p., niezbędny dla wszystkich. Pełna gwarancya. Polski sposób użycia! Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, zwojem nici K 5·— z przesyłką, 5 sztuk K 22·50. Za zaliczką o 50 h drożej. Fabr.: Dom handlowy M. Pierożek i S-ka, Kraków, ul. Karmelicka l. 9/W. Prawdziwe tylko z wybitą naszą firmą na rączce! 8352 4 10

KONICZYNĘ BIAŁĄ

w każdej ilości, oraz wszelkie inne nasiona polne, ogrodowe i leśne **kupuje po najwyższych cenach** 8606 4 10

Bank rolniczy we Lwowie, ul. Kopernika 5.

SANDAŁY



z ruchomemi podeszwami z drzewa, wykonane podług przepisu, poleca tylko handlom

L. BRAUNSTEIN, WIEDEŃ I., GRIECHENGASSE 7. 6850 13 0

Slusarzy, kowali, stolarzy, kołodziei, tokarzy

poszukuje za dobrem wynagrodzeniem, przy zapewnionej aprowizacyi, **Fabryka maszyn rolniczych, Oświęcim.** 7413 13 1

Urzędniczka

z odbytą praktyką, doskonale obznajomiona z czynnościami bankowemi, znajdzie posadę w Powszechnym Banku Obrotowym. Zgłoszenia osobiste z podaniem i załączeniem świadectw 8559 między godziną 9½ a 10½ przed południem. 3 3

SIGORIN

niszczy zdumiewająco szybko 7424 19 0

PLUSKWY

Flaszka na próbę 4 K, wielka flaszka 16 K, strzykawka 2 K.

Wszelkie zamówienia przesyłać wprost do

Apotheke „Zur Hoffnung" in Pécs Nr 27 (Węgry).

Wyłączna sprzedaż jest do oddania na poszczególne miasta.

3780 grosów łyżek stalowych i do herbaty

jeszcze do sprzedania do końca roku 1918.

Łyżki stołowe kobaltowane lub cynowane za gros . . . . . . 72 K
Łyżeczki do herbaty kobaltowane za gros . . . . 46 K
Łyżka, nóż i widelec, poniklowane, tuzin . . . . . 33 K

Różne **noże kuchenne**, niezwykle silne **łyżki** i t. d. Należytość naprzód. Nie wysyła się oddzielnie. Tylko pakiety pocztowe na próbę za zaliczką.

WILH. H. MILCH

Berlin S. 42, Alexandrinenstr. 95/96. 8350

Istotnie wyborne Mydło Tysiące uznań. Nie wojenne mydło

2 tuziny 70 K, 6 tuzin. 190 K, 12 tuzin. 370 K

— Wyborna —

MUSZTARDA ESTRAGON

w beczułkach 50 kg po K 5·80 za zaliczką

V. JAN, PRAGA VI.

8184 5 10 CHEMICZNE FABRYKI.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.